

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK

WTOREK, 20 WRZEŚNIA 1977 NUMER 38 (130) ROK IV

CENA 1 ZŁOTY

ZBLIŻAJĄCA się niedziela nie będzie normalnym dniem odpoczynku dla członków ZSMP, dla wszystkich młodych hutników i członków załóg przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Niedziela ta jest bowiem dniem POWSZECHNEGO CZYNU SPO.

PRACOWITA NIEDZIELA MŁODZIEŻY

LECZNO - PRODUKCYJNEGO podjętego przez młodzież u progu zbliżającej się I Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej ZSMP placu budowy Huty Katowice.

Dość trzeba, że wypracowane w tym dniu środki przekazane zostaną na fundusz Festiwalu Młodzieży i Studentów organizowanego w tym roku w stolicy Kuby - Hawanie.

(k)

W NUMERZE: REPORTAŻE, WYWIADY, FELIETONY ORAZ WIELE INTERESUJĄCYCH MATERIAŁÓW, SERWIS INFORMACYJNY

W OLBRYMIM TYGLU WSPÓŁCZESNOŚCI

Jak zilustrowane są REFLEKSJE osnute na tle wydarzenia, jakim było ODSŁONIĘCIE POMNIKA FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO w Dąbrowie Górniczej - Piszemy o tym W NASZYM STAŁYM FELIETONIE

STRONA 2

Również NA STRONIE 2: informacja o imprezach organizowanych z okazji DNIA BUDOWLANYCH

STRONA 4

KIERUNEK ŚREDNIA JAK PANNA PRZED WESELEM czyli relacja red.

ELŻBIETY BUJNEJ z wędrowki po rejonie budowy tej walcowni



DOBRE WYKORZYSTAĆ ATUTY

próba kolumnarza red. JANUSZA KWIATKOWSKIEGO po plenarnym posiedzeniu Związkowej Rady Koordynacyjnej.

STRONA 3

NA STRONIE 6: HUTA W OCZACH NASZYCH DZIECI o twórczości plastycznej naszych najmłodszych ORAZ HINDUS BASKAR mówi ze swojej lektyki, TAKA SOBIE REFLEKSJA, itp.

Szczegóły atrakcyjnego KONKURSU organizowanego przez REDAKCJĘ PANORAMY - pod hasłem:

PRZYJAŹŃ - ZNACZY WSPÓLNIE

ORAZ WŚRÓD NIEBEZPIECZEŃSTW TROPIKU

w cyklu NASI NA ZAGRANICZNYCH BUDOWACH druga część wspomnień z pobytu dyrektora ROLSKIEGO w dalekiej Afryce spisana i przedstawia Czytelnikom red. TERESA WOJTEK.

STRONA 7

STRONA 8

SPÓŁKA JAK ZWYKLE CHCE UDOWODNIĆ ZE NAJTRUDNIEJ JEST ŚMIAĆ SIĘ Z SIEBIE

PONADTO PRZES SPÓŁKI red. J. KWIATKOWSKI

poleca KRZYŻÓWKĘ oraz drugi etap KONKURSU Z KOŚCIĄ W GARDLE, rzecz o wyborach MISS KOMBINATU, FRASZKI Jerzego Leszczyńskiego, TOTALNĄ WYPRZEDAŻ CZĘŚCI, Hasło miesiąc itp.

CZAS NA TEJ BUDOWIE biegnie jak gdyby szybciej niż gdzie indziej. Zdarzenia, fakty - wszystko zmienia się tu jak w kalejdoskopie, w tempie zawrotnym; „jest” niezauważalnie przechodzi w „było”, „będzie” niepostrzeżenie zamienia się w „jest”. Ludzie muszą sprostać błyskawicznemu tempu tych przemian, muszą umieć działać elastycznie, z umiejętnością dostosowania się zawsze do aktualnych warunków. Zadanie to niełatwe, tym bardziej, że ilości zachodzących tu przemian nieodłącznie towarzyszy ich jakość. Nowe - znaczy tu trudniejsze, coraz bardziej odpowiedzialne, w coraz większym stopniu pozbawione cech eksperymentu.

organizacja ta potrafiła wypracować sobie wiele nowych, godnych naśladowania form pracy.

Początki jak zwykle były trudne. Tym bardziej, że jedna z tych trzech OOP działała niejako w oddaleniu. Tworzyli ją bowiem członkowie partii przebywający wtedy w Krakowie na szkoleniu zawodowym w HIL-u. Ale i z tym problemem

PRAGNIENIE SILNIEJSZE NIŻ CHĘĆ ODPOCZYNKU

Jeszcze zaledwie trzy lata temu - można tak chyba bez żadnej przesady powiedzieć: pojęcie „hutnik Huty Katowice” było pojęciem pustym, pozbawionym praktycznie desygnału. Dziś po tak krótkim przecieć okresie, kryje się za tym pojęciem blisko 16-tysięczna załoga największej z polskich hut. W trudnym i nie bezboleśnym bynajmniej procesie tworzenia się i krzepnięcia tej załogi zupełnie nowym elementem było to, że nie przyszła tu ona na gotowe, że większość jej członków towarzyszyła wszystkim fazom narodzin huty: od montażu urządzeń począwszy, aż do rozruchu i podjęcia eksploatacji. W walce o jak najwyższą jakość hutniczej załogi olbrzymią rolę odegrała tworcą się wraz z tą załogą hutnicza organizacja partyjna,

jej wszystkie instancje, a wśród nich PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA WYDZIAŁU STAŁOWNI. O tej właśnie OOP, o ludziach w niej skupionych chcemy dziś mówić. Za trzy miesiące, w grudniu tego roku, hutnicza OOP Stałowni „skończy” dopiero dwa lata swego istnienia. Gdy powstawała, w jej skład weszły wówczas trzy OOP skupiające łącznie 117 członków i kandydatów partii. Od tego czasu jej szeregi wrosły blisko trzykrotnie: 330 obecnych członków OOP Stałowni, to ponad 26 procent całej załogi tego wydziału.

Ale nie o zmiany ilościowe tu idzie, nie one są źródłem dumy i satysfakcji członków i kierownictwa tej OOP. W tym niespełna dwuletnim okresie aktywnego, pełnego inicjatyw działania

sobie poradono. Sekretarz „nowobuckiej” OOP brał udział we wszystkich niemal naradach roboczych odbywających się tu, na budęj wtedy w budowie stałowni. Ci więc członkowie partii, a poprzez nich wszyscy, którzy w HIL-u przygotowawali się do jak najlepszego wykonywania potem swych obowiązków zawodowych, informowani byli na bieżąco o tym, co dzieje się na budowie, czego się od nich będzie wymagać i z jakimi problemami przyjdzie im się zetknąć po powrocie do macierzystego zakładu. Nie była to zresztą jedyna forma wspólnego kontaktu ludzi tworzących tę OOP. Organizowane były także wspólne zebrania, członkowie Egzekutywy

CIĄG DALSZY NA STRONIE 3



W budowanym ośrodku zakładowym Huty montuje się już aparaty medyczne.

LEKARZ JAK NAJBLIŻEJ stanowiska pracy - oto cel, do jakiego konsekwentnie zmierza służba zdrowia Huty Katowice. Rezultatem przedsięwzięć podejmowanych w tej dziedzinie jest czynna już w rejonie wielkich pieców, przychodnia lekarska zatrudniająca specjalistów z zakresu medycyny ogólnej, przemysłowej, stomatologii - dysponująca możliwościami udzielenia skutecznej pomocy ewentualnym ofiarom wypadku przy pracy. Podobna przychodnia uruchomiona zostanie w rejonie walcowni. Prace przy budowie tej placówki są już znacznie zaawansowane. W niej również zaspokajane będą pierwsze potrzeby pacjentów wywodzących się z kolektywów walcowników.

Główną rolę w systemie ochrony zdrowia hutników i budowniczych naszego Kombinatu odgrywać będzie, oczywiście, centralna przychodnia lekarska, której przyszły kształt zarysowuje się coraz bardziej. Dwa pierwsze segmenty tego kompleksu są w zasadzie już gotowe. Trwają w nich roboty wykończeniowe. W tych dniach przystąpi się także do wyposażania wnętrza. Znaj-

W UBIEGŁY poniedziałek, 12 września, przebywał z wizytą na placu budowy Huty członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Stefan Olszowski.

Zainteresowany przebiegiem realizacji tych obiektów,

S. OLSZOWSKI Z WIZYTĄ NA BUDOWIE

SPOTKANIE Z HUTNIKAMI I BUDOWLANYMI

zwiedził on między innymi rejon budowy wielkiego pieca nr 2 oraz przygotowywaną już do uruchomienia walcownię średnią. Przebywał też wśród załogi pracującej od kilku miesięcy walcowni ciągłej kęsów oraz w innych wydziałach produkcyjnych Huty.

Podczas rozmów z hutnikami i członkami бригад przedsiębiorstw wykonawczych, a także w czasie późniejszego spotkania z kierownictwem politycznym - gospodarczy Huty i jej budowy - Stefan Olszowski zapoznał się z najważniejszymi aktualnymi problemami tej inwestycji i tworzących ją ludzi.

(k)

BLIŻEJ PACJENTA

W RAMACH obchodów przypadających w tym miesiącu 100 rocznicy urodzin Feliksa Dzierżyńskiego, w minioną sobotę, 17 września, w pobliżu Huty noszącej Jego Imię odsłonięto w Dąbrowie Górniczej pomnik-papieros tego wielkiego rewolucjonisty.

W 100-LECIE URODZIN POMNIK FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

W obecności licznie zebranych przedstawicieli załogi Huty, mieszkańców Dąbrowy, członków władz politycznych i administracyjnych miasta oraz zaproszonych gości - uroczystego aktu odsłonięcia pomnika dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych - Stanisław Kowalewski.

(k)

Zautomatyzowane laboratorium wraz z wymienionymi powyżej poradniami uruchomione zostanie już za kilka tygodni. Natomiast w dalszej perspektywie myśli się o utworzeniu systemu ko-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

MŁODZI z Zarządu Budowy Kompleksu Walcowni B-4 znani są z wielu ciekawych i pożytecznych inicjatyw, szeregu akcji patronackich, czynów społecznych i produkcyjnych. W listopadzie i październiku 1976, w najgorętszym okresie uruchamiania walcowni - zgniatacza, inicjowali młodzieżowe współzawodnictwo pracy бригад ZSMP. Efektem tej szlachetnej rywalizacji było skrócenie terminów przekazania wielu ważnych odinków budowy, uporządkowanie, zagospodarowanie i upiększenie otoczenia wydziału walcowni półwyrobów.

POD OPIEKĄ MŁODYCH

W bieżącym roku kontynuują tę chlubną tradycję. Postanowili objąć zelesemponskim patronatem budowę jednego z najważniejszych i najtrudniejszych w wykonawstwie obiektów - fundamentu piły walcowni dużej. Fundament ten będzie prawdziwym kolosem. Dwukrotnie większy od fundamentu walcowni-zgniatacza pochłonie ponad 15 tysięcy metrów sześć. betonu. Będzie miał 40 metrów szerokości, 70 - długości i 12 - głębokości. O skali trudności robót, jakie trzeba wykonać świadczy m. in. fakt, że prawie 70 procent wnętrza betonowego bloku zajmą kanały i tunele wentylacyjne. Pojęzną bryłę wzmocni aż 300 ton stali zbrojeniowej.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



W przeddzień samochodowego Rajdu Przyjaźni (piszemy o nim na stronie 3) delegacja uczestników i przedstawicieli władz polityczno-gospodarczych Kombinatu złożyli wianki kwiatów pod pomnikami upamiętniającymi rewolucyjną walkę zagłębiawskiej klasy robotniczej. Na zdjęciu: składanie wianek pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu.

W ośrodku wypoczynkowym w Rogoźniku widad już pierwsze oznaki zbliżającej się jesieni.



CENTRALNYM punktem obchodów Dnia Budowlanych na placu budowy Huty Katowice będzie uroczysta akademia, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz resortowych, organizowana w piątek, 23 września, w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej.

W części artystycznej akademii zapowiadany jest udział wielu zespołów muzycznych i estradowych oraz wykonawców indywidualnych, m.in. Stanisława Piłki, soliści Operetki Śląskiej w Gliwicach.

Również z okazji Dnia Budowlanych i XXX-lecia Federacji Sportowej Budowlani — Zakładowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki Budostal-4 organizuje pod patronatem Związkowej Rady Koordynacyjnej JESIENNY TURNIEJ SPORTOWY.

AKADEMIA I TURNIEJ SPORTOWY Z OKAZJI DNIA BUDOWLANYCH

w którym wzięcie będą mogli udział wszyscy pracownicy B-4 wraz z najbliższymi członkami ich rodzin.

Do udziału w Turnieju zostaną też zaproszeni zawodnicy lub reprezentacje wszystkich przedsiębiorstw biorących udział w budowie Huty.

Zgłoszeni zawodnicy rywalizować będą w takich dyscyplinach, jak: piłka nożna, pływani, strzelanie oraz wędkarstwo. Turniej piłki nożnej odbędzie się w dniach od 26 do 30 września na stadionie LOK w Dąbrowie G. (początek wszystkich meczów o godz. 16), zawody pływackie — w dniu 30 września, o godz. 18, na krytej pływalni kopalni Czerwone Zagłębie w Zagórze; strzelcy walczą będą 3 października, o godz. 16, w hali sportowej na osiedlu przy ul. Sadowej, a wędkarze — 2 października na rzece Nidzie.

Zwycięzcy otrzymają nagrody: Puchar Dyrekcji PBP Budostal-4 (na własność) — za zwycięstwo danego zarządu B-4 w punktacji ogólnej; Puchar Związkowej Rady Koordynacyjnej (na własność) — za zajęcie I miejsca przez dane przedsiębiorstwo w punktacji ogólnej, oraz dyplomy i nagrody rzeczowe dla zwycięzców indywidualnych i drużynowych.

Ponadto w dniach od 4 do 14 października Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budostal zorganizować ma turniej piłki siatkowej i tenisa stołowego oraz zawody w biegach przełajowych.

Szereg różnego rodzaju imprez z okazji Dnia Budowlanych zorganizują też dla swych załóg poszczególne przedsiębiorstwa.

Za kilka dni zaś dotrze, do rak Czytelników wydany z tej okazji specjalny, kolorowy numer „Głosu Huty Katowice”. (jk)

NOWE KOŁO WYDZIAŁOWE TPPR

KOLEJNE wydziałowe Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstało ostatnio w Hucie Katowice. Utworzył je członek TPPR z Wydziału W-31. Należy ono w tej chwili do jednego z najliczniejszych i skupia blisko 100 członków, czyli dwie trzecie pracujących w tym wydziale osób.

Przewodniczącym Zarządu Koła wybrany został Marlan Wąsek, wiceprzewodniczącymi — Krzysztof Filo i Jan Kozłowski a sekretarzem — Waldemar Toruński.

Podczas zebrania założycielskiego członkowie nowego koła podjęli szereg zobowiązań, by uścić w ten sposób zbliżając się 60 rocznicę Rewolucji Październikowej. Postanowili oni m.in. przepracować 120 godzin przy robótce i porządkowaniu osrodka wypoczynkowego w Rogoźniku oraz przygotować dodatkowo 50 ton złomu wsadowego dla stalowni. Członkom Koła życzymy wielu sukcesów w ich działalności.

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

downia uzyskanych informacji o chor. ściślej mówiąc, dane te zarejestrowane zostaną przez specjalny komputer, który na każde żądanie lekarza dostarczy zwięzłą charakterystykę stanu chorego w określonym czasie. Usprawni to zarówno opiekę nad pacjentem, jak i umożliwi podejmowanie szybszych i bardziej skutecznych decyzji.

Przypomnijmy, że dalszym ogniwem zespołu opieki zdrowotnej w naszym Kombinacie ma być tzw. pełnoprofilowy szpital dy-

BLIŻEJ PACJENTA

spowiadający wszystkimi podstawowymi oddziałami specjalistycznymi, wśród których szczególną uwagę zwrócona zostanie na zapewnienie wysokiego poziomu chirurgii urazowej i oddziału leczenia oparzeń, jak również na oddział ortopedii i leczenia oparzeń, które nastawione będą na usuwanie skutków i przywrócenie sprawności zawodowej.

Już w tej chwili służba zdrowia Huty Katowice, posiada znaczne możliwości niesienia skutecznej pomocy swoim pacjentom oraz zapobiegania różnym schorzeniom. Wkrótce możliwością te jeszcze bardziej wzrosną. Wszelkie przedsięwzięcia zmierzające do usprawnienia opieki zdrowotnej nad pracownikami Kombinatu i jego budowniczymi spotykają się bowiem ze zrozumieniem i wsparciem kompetentnych czynników, zwłaszcza kierownictwa Huty i Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej Służby Zdrowia.

T.W.

DRUGA LETNIA Spartakiada Huty Katowice dobiegła końca. W niedzielę, 11 sierpnia, przy niezwykłych nieuspierających warunkach atmosferycznych, w ośrodku wypoczynkowym w Rogoźniku rozegrano ostatnie, finałowe mecze. Ogłoszono oficjalne wyniki, rozdzielono medale i nagrody.

W klasyfikacji ogólnej I miejsce i puchar ufundowany przez naczelnego dyrektora Kombinatu zdobył zespół reprezentujący Związkową Radę Zakładu Surowców. Drugie miejsce przypadło drużynom Rady Zakładowej Katowicki, na trzecim uplasowała się reprezentacja Rady Zakładowej Zaplecza Techniczno-Ekonomicznego, na czwartym — Związkowej Rady Transportu, na piątym — Rady Zakładowej Służb Utrzymywania Ruchu i na szóstym — Rady Zakładowej Stalowni.

W grach zespołowych miejsca pucharowe zajęły: w piłce nożnej — pierwsze, drużyna reprezentująca ZZR Transportu; drugie, RZ Stalowni; trzecie, RZ Walcowni. W piłce siatkowej, kolejno — RZ ZTE, ZZR Surowców i RZ Służb UR. W tenisie stołowym — RZ

ZWYCIĘZCY SPARTAKIADY HK

ZTE, RZ Walcowni i ZZR Transportu, w piłce ręcznej — ZZR Surowców, RZ Służb UR i RZ Stalowni.

Wyniki pozostałych dyscyplin są następujące: w strzelectwie sportowym pierwsze miejsce zajął Jan Małysz — pracownik Służb UR; w kajarkarstwie (bieg jedynek kobiet na dystansie 200 metrów) zwyciężyła Wiktoria Góra z ZTE. W biegu jedynek mężczyzn na dystansie 500 metrów najlepszy okazał się Leszek Kocot z ZTE. W biegach dwóch mieszanych najlepszą parą stanowią Ewa i Kazimierz Bilikowic, również pracownicy służb zaplecza techniczno-ekonomicznego.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ale rzeczą chyba najistotniejszą jest to, że fundament ma być zbudowany w ciągu 2 miesięcy i piętno dni (normalny cykl dla takiego obiektu — 5 miesięcy), czyli w czasie dwukrotnie krótszym od tego, w jakim powstał fundament zgniatacza.

W tej sytuacji każde przedsięwzięcie, które zmierza do przyspieszenia prac ma wartość nieocenioną. Młodzi dobrze o tym wiedzą. Ale czy zdolają podjąć trudny zadanie? — Obecnie na budowie walcowni dużej pracuje większość naszych najlepszych бригад, któ-

POD OPIEKĄ MŁODYCH

re sprawdziły się już na innych obiektach, m.in. podczas wznoszenia walcowni-zgniatacza, i stalowni. Są to wypróbowane w trudnych sytuacjach zespoły cieśli, zbrojarzy, betoniarzy, łokie jak np. brigada Jana Opoki czy Edwarda Zajęca — mówi przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP przy ZBKW, Czesław Ołkisz. — Dobrze znamy tych ludzi i wierzymy, że i tym razem nie zawiodą, że zrobią wszystko, aby lemin zakończyła pracę przy fundamencie rosiatki dotrzymamy, 1 września ogłosiliśmy młodzieżowe współzawodnicтво pracy. Przystąpili do niego mistrzowie oraz brigady ZSMP. Rywalizacja potrwa przez 8 miesięcy, prowadzona będzie dwoma etapami. W pierwszym — o miano najlepszej brigady ubiegać się będzie 8 młodzieżowych zespołów z ZBKW pracujących właśnie przy wznoszeniu fundamentu pilny. Kryteria współzawodnicтва są

zmiennym mężczyźni najlepsze wyniki uzyskał zespół: Zdzisław Ignaszewski, Piotr Dziwiński, Marek Hamberski i Marek Piątek — pracownicy Zakładu Surowców. Zwycięzcy sportowych zmagani otrzymali piękne pamiątkowe puchary, medale, dyplomy i nagrody. Należy stwierdzić, i nie jest to wyłączenie opinii uczestników i organizatorów II Letniej Spartakiady — Związkowej Rady Kombinatu, pracowników działu usług pracowniczych Huty i przedstawicieli Rady Kultury Fizycznej i Sportu ZRK — że była to w sumie impreza bardzo udana. Uczestniczyli w niej, w charakterze zawodników i kibiców prawie 10 tysięcy osób. (elb)

ELŻBIETA BUJNA

W UBIEGŁYM roku uchwałą Rady Ministrów wprowadzony został nowy tytuł zawodowy — mistrz dyplomowany. Nadaje się go pracownikom, którzy po półrocznym studium mistrzów zdadzą pozytywnie egzamin przed państwową komisją powołaną przez ministra hutnictwa.

tygodniu przedstawiciele władz polityczno-gospodarczych Kombinatu mogli każdemu wręczyć dyplom nadające tytuł.

Rola mistrza w nowo powstałym przedsiębiorstwie jest niezwykle trudna i odpowiedzialna. Załoga Huty stanowi bowiem ludzi młodzi, reprezentujący wszystkie regiony kraju. Dużo

MISTRZOWIE DYPLOMOWANI

Przed kilkoma tygodniami dobiegło końca pierwsze studium w którym uczestniczyli 50 mistrzów ze wszystkich wydziałów Huty Katowice. Dla tej grupy był to bardzo pracowity okres, bowiem uczestniczący w zajęciach wcale nie zwalniało z zawodowych obowiązków. Egzamin wypadł pomyślnie dla wszystkich. Dlatego w ubiegłym

zależnie więc będzie od tego w jaki sposób mistrzowie dyplomowani potrafią przekazać swym podwładnym wszystko to, czego nauczyli się na studium. Niemalże znaczenie oddziaływanie na pozostałą, liczącą ponad 700 osób, grupę mistrzów wydziałów Huty Katowice.

W POPRZEDNIM NUMERZE informowaliśmy o inicjatywie powołania zakładowego koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, skupiającego ekonomistów pracujących w Hucie Katowice.

Dziś możemy zawiadomić, że wyznaczono już termin zebrania założycielskiego. Odbędzie się ono w czwartek, 22 września o godz. 15 w ośrodku wypoczynkowym Huty w Rogoźniku.

Program zebrania przewiduje wybory zarządu koła i wystąpienie przedstawicieli władz, a także wykład prezesa Oddziału PAN w Katowicach prof. dr hab. Alojzego Melicha na temat roli i zadań służb ekonomicznych

EKONOMIŚCI PRZED STARTEM

w przedsiębiorstwie przemysłowym w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

Organizatorzy zadbałi również o to, aby w pełni wykorzystać walory wypoczynkowe ośrodka w Rogoźniku. Miaonowicie, po zakończeniu zebrania, w specjalnie przygotowanej sali wystąpią soliści Opery Śląskiej w Bytomiu. Ich nazwiska na razie stanowią niespodziankę, ze swej strony możemy tylko dodać, że będzie to czołówka artystyczna tej sceny.

Osoby, które zwróciły arkusze informacyjne, a także chętni do pracy i działania w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym otrzymali już zaproszenia z dokładnymi informacjami organizacyjnymi.

Dla porządku dodamy, że wyjazd na zebranie nastąpi w czwartek, sprzed budynku „lipisk” dyrekcji Huty, o godz. 13.45 autobusami nr 1, 2, 3 i 4.

Zyczymy uczestnikom owocnych obrad i udanego koncertu. (ars)

TRZECI ROK istnieje przy Hucie Katowice zakładowa księgarnia. Cieszy się ona stale wstępującym powodzeniem. O ile w początkowym okresie działalności tej placówki jej miesięczne obroty kształtowały się w granicach 80 tys. zł, to obecnie dochodzą one średnio do 400 tys., a bywają miesiące, że ksiązek sprzedaje się i za 800 tys. złotych.

Najczęściej naszymi klientami są robotnicy — mówi kierowniczka księgarni, Henryka Baweł. — Kupują przeważnie książki beletrystyczne, o tematyce kryminalno-sensacyjnej, a także literaturę fachową z różnych dziedzin, potrzebą — jak się domyślam — dla pogłębienia wiedzy i lepszego wykonywania zawodu. Często sięgają także po dostępne w wolnej sprzedaży podręczniki do szkół zawodowych.

Duże powodzenie wśród naszych klientów mają różnego rodzaju albumy ilustrowane, traktujące zwłaszcza o malarstwie. Wielu nabywców znajdują radzieckie wydawnictwa ilustrowane oraz książki dla dzieci.

Liczne jest na terenie naszej huty grono miłośników turystyki, bo widać to po szybko znikających z półek przewodnikach i mapach.

Młodzież lubi szczególnie dla niej przeznaczoną wydawnictwa, jak np. wydawnictwa „Horyzontów”, czy książki Szkłarskiego.

Jeśli idzie o innych autorów, to niesłabnącym powodzeniem cieszy się twórczość Sienkiewicza, Rodziewiczówny, Fleszarowej.

Sprzedajemy także niemalże książki polityczno-społecznych oraz technicznych, głównie jednak do zbiorów Centralnego Ośrodka Propagandy i Informacji oraz biblioteki technicznej.

Mimo, że nasza księgarnia jest na ogół niezłe zaopatrzona, przydałoby się nam więcej książek o tematyce sensacyjno-kryminalnej, atlasów samochodowych i wydawnictw encyklopedycznych, na które istnieje ogromne zapotrzebowanie, czego dowodem jest znaczna ilość uczestników każdej rozpisanej subskrypcji. Zyczylibyśmy sobie także, aby trafiła do nas mniej uszkodzonych lub niestwierdzonych wydanych książek, jak to ostatnio miało miejsce z „Potopem” i niektórymi pozycjami Słowackiego. Korzystając jednak z okazji, pragnę naszych klientów pocieszyć, że każdą zdefektowaną książkę można wymienić na inną, i to do sześciu lat. Nikt więc niczego nie traci.

Cóż można dodać do słów kierowniczki księgarni? Chyba to, że popularność książki wśród budowniczych i hutników naszego Kombinatu świadczy dobrze o poziomie kultury wśród naszych załóg. (T.W.)

ROBOTNICZY NAJWIĘCEJ



„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik. Pismo odznaczone Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej” i Honorową Odznaką Budowniczej Huty Katowice. Redaguje zespół w składzie: Elżbieta Buja, Andrzej Gowarzewski, Xawery Góról, Janusz Kwiatkowski (redaktor techniczny), Leszek Majewski (redaktor naczelny), Piotr Wąsikowski, Teresa Wojtek i Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji).

Adres Redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Nr telefonów: 25-56-49, 62-20-56, 62-22-56 do 58 wewn. 133 i 285. Wydawca: Kombinatu Metalurgiczną Huta Katowice Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Liebknechta 22, 40-083 Katowice. Nakład: 5.300 egz. Nr zam. 3575/77 P-8

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ odsłonięto pomnik Feliksa Dzierżyńskiego. Uroczysta, podniosła atmosfera. Zainteresowanie. Przypomnienie — w setną rocznicę urodzin — zasięgu Dzierżyńskiego dla sprawy przyszłości, której na imię socjalizm. Przypomnienie jego wizji, tu, w Dąbrowie, gdzie Huta Bankowa o prawie półtora-wiecznej historii nosi od 1951 roku jego imię. Dla wielu była to tylko wspomnienie o sprawcach, które doskonale znała. Jeśli nie z autopsji, to z przekazów rodzinnych, usłysanych w gronie znajomych czy współpracowników. Można więc powiedzieć, że uroczystość była hołdem

W OLBRYMIM TYGLU WSPÓŁCZESNOŚCI

lucznych, postępowych dokonaniach. Nie wiele tak bogatych regionów, oddziałujących tak silnie i do tak szerokiego zakreślenia. Tam właśnie działał Dzierżyński, bo tam była robotnicza siła, którą właśnie on „uruchamiał”, natychmiast do działania i „uruchamiał” o takiej właśnie potrzebie. Znajdował zrozumienie — może nie tylko on, choć też liczny był entuzjastyczny przedkonnymi, ale głoszone przez niego ideały. Wydało się to dość normalne, typowe. Można używać, że tak być musiało, bo taka była dziejowa prawidłowość. Z pewnością, nie w tym dniu, że ten pomnik odsłonięto w Dąbrowie Górniczej, w pobliżu huty, która nosi jego imię. Postawiono ten pomnik nie tylko z szacunku dla historii, dla wybitnej, zmarłej przed ponad pół wiekiem postaci. Ten pomnik ma też znaczenie współczesne.

Trzeba to wiązać z faktem połączenia Huty Dzierżyński z Huty Katowice, a także zakładami koskowniczymi w Dzierżowicach — w jeden, potężny, Kombinatu Metalurgiczny. Na pozór może się wydawać iż tylko posunięciem organizacyjnym, mającym sprzyjać lepszym efektom produkcyjnym. Zapewne jest to powód pierwszy, ale na pewno nie jedyny. Nie przypadkiem licząca prawie półtora wieku Huta Dzierżyński i pracująca od niepełna roku Huta Katowice znajdują się w tej samej miejscowości. Dąbrowa Górnicza przyciągnęła wielki kombinat i choć wiąże się z tym raczej ogólnonarodowe — jest to tym drobina symbolu. Z jednej strony tradycje robotniczego rewolucyjnego wyniku, ogromne, przechodzące z po-

POP często gościł w Hucie im. Lenina, by tam, na miejscu pomagać w rozwiązywaniu wszystkich problemów, partyjnych i zawodowych, z jakimi zetknęli się przebywający na szkoleniu członkowie przyszłej załogi Huty Katowice.

Do partii wstąpił w roku 1968. Pełnił wtedy równocześnie wiele funkcji w organizacji młodzieżowej. Był przewodniczącym Zarządu Wydziałowego ZMS w stalowni Huty Bobrek i wiceprzewodniczącym Zarządu Zakładowego. W roku 1968 powierzono mu pierwszą jego funkcję partyjną: wybrany został II sekretarzem OOP, potem I sekretarzem, a w roku 1974, czyli na rok przed odejściem do Huty Katowice — II sekretarzem POP Stalowni.

— Tak mówiąc szczerze — wspomina — chciałem trochę odpocząć od pracy partyjnej po przejściu do Huty Katowice. Ale nie było o tym mowy. „Wyluskano” mnie od razu, a „wyszukał” obecny II sekretarz naszej POP, współtwórca jej wszystkich sukcesów — Janusz Walotek.

W grudniu 1975 roku Józef Sobór wybrany został I sekretarzem POP. Pragnienie jak najlepszego wywiązania się z zadań związanych z powierzoną mu odpowiedzialną funkcją było silniejsze niż chęć „odpoczynku”. Ostro więc zabrał się do działania. Nie był w pracy partyjnej „świeży”, ale i — jak sam mówi — nie na tyle już doświadczony, by nie mieć w swym działaniu żadnych problemów. Podstawowym zadaniem było wtedy wyszukiwanie wśród tworzącej się załogi aktywnych, mądrych, doświadczonych i zaangażowanych członków partii, którzy mogliby tworzyć podstawowy aktyw organizacji. Brakowało wtedy tego aktywu, szczególnie funkcyjnego. Dla partyjnej organizacji Wydziału Stalowni miało to szczególne znaczenie, ponieważ to właśnie od początku na grupę, z pełnym przekonaniem, że tam, gdzie dobrze pracują grupy partyj-

— udało nam się — mówi Józef Sobór — stworzyć młody, wspaniały kolektyw ludzi oddanych duszą i ciałem jednemu wspólnemu celowi. Rozwiązaliśmy wiele naszych problemów: produkcyjnych, technicznych, gospodarczych. Oczywiście, jest jeszcze wiele do zrobienia, postawą i doświadczeniem, aktywnie uczestniczących w realizacji wszystkich najmniejszych nawet zadań. Henryk Zacharski — brygadziśta elektryk, „szef” brygady, która pierwsza właśnie przejechała od budowlanych montażów na stalowni, Józef Balaga — mistrz utrzymania ruchu,



Chciałem trochę odpocząć, ale...

tyjne, łatwiej o lepszą dyscyplinę pracy, o większe zaangażowanie członków całej załogi, a w efekcie o coraz lepsze wyniki produkcyjne. Skłonięnie uwagi na dobrej pracy grup partyjnych, uzależnianie od efektów tej pracy powodzenia w realizacji wszystkich zadań — okazało się trafne, było strzałem w dziesiątkę.

Dzisiaj po wielu już doświadczeniach wprowadzane są tu coraz to nowe formy działania grup. Ostatnio na przykład postanowiono, by w grupie partyjnej skupieni byli towarzysze z różnych służb współdziałających w całym procesie produkcji. Członkowie partii pracujących na stanowiskach operatorów sownie włączano np. do grup partyjnych w sadu, konwertorów, odlewania i przygotowania zestawów odlewanych. W jedną grupę połączeni też zostali ślusarze, elektrycy i energetycy zmianowi. Pociągnięto to było trafne. Przekonać się można było o tym dostownie z dnia na dzień. O roli, jaką w POP Stalowni przywiązuje się do znaczenia grupy partyjnej w całości działania organizacji, świadczyć też może zgłoszony podczas niedawnych obrad plenarnych Komitetu PZPR Budowy — wniosek Józefa Sobora o zorganizowanie szkolenia na wysokim poziomie dla wszystkich grupowych i organizatorów grup partyjnych.

— Udało nam się — mówi Józef Sobór — stworzyć młody, wspaniały kolektyw ludzi oddanych duszą i ciałem jednemu wspólnemu celowi. Rozwiązaliśmy wiele naszych problemów: produkcyjnych, technicznych, gospodarczych. Oczywiście, jest jeszcze wiele do zrobienia,

postawą i doświadczeniem, aktywnie uczestniczących w realizacji wszystkich najmniejszych nawet zadań. Henryk Zacharski — brygadziśta elektryk, „szef” brygady, która pierwsza właśnie przejechała od budowlanych montażów na stalowni, Józef Balaga — mistrz utrzymania ruchu,

SILNIEJSZE NIŻ CHĘĆ ODPOCZYNKU

tygodni temu, milionowa, już w Hucie Katowice tona stali. To, o czym pisaliśmy wyżej, jest już niejako historią. Wraz z podjęciem produkcji — przed założeniem organizacji partyjnej — stały się nowymi, równie odpowiedzialnymi zadaniami. Prawidłowa eksploatacja i jak najlepsze doświadczenie do pełnych zdolności produkcyjnych, to elementarne zasady i cele realizacji tych zadań.

— Ale wszystko, co dziś nazywamy sukcesem, co stało się źródłem bogatych doświadczeń, tworzyło się właśnie przez te dwa trudne lata działania. Od początku powstania POP Wydziału Stalowni — I sekretarzem tej organizacji jest Józef Sobór. Młody, aktywny, pełen inicjatyw, twórca bądź współtwórca wielu znaczących w życiu POP poczynań.

Swój praktyczny zawodowy kontakt z hutnictwem rozpoczął Józef Sobór dwanaście lat temu, kiedy to po ukończeniu Technikum Hutniczego w Częstochowie rozpoczął staż w bytomskiej Hucie Bobrek. Po stażu pełnił krótko funkcję mistrza w sadu, a potem, aż do roku 1975, funkcję mistrza zmianowego pieców martenowskich. Na tym właśnie stanowisku zastąpił go decyzją o przeniesieniu do Huty Katowice, gdzie — po trzyniesięcym najpierw pobycie na szkoleniu w Nowokuzniecku — powierzono mu funkcję brygadziśty konwertorów.

szczególnie w sferze spraw społecznych załogi. Ale — o czym świadczy efekty prowadzonej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, będącej przecież podsumowaniem naszej dotychczasowej pracy — już dziś mamy prawo do dumy i satysfakcji z naszych niezaprzeczalnych sukcesów. By sukcesy te stały się faktem, ich twórcy poświęcili musieli wiele swego prywatnego życia, zrezygnować z wielu spraw i ambicji osobistych. Iż to razi ją na przykład wracać do domu późnym wieczorem, kiedy ma synowie siedmioletni obecnie Bogdan i sześciolatek Krzysztof, już spali. A zanim przeprowadziliśmy się do nowego, trzykondygnowego M-4 na osiedlu A w Zagórzu — dojeżdżaliśmy z żoną do pracy z Bytomia.

Żona Józefa Sobora, Janina, również pracuje w Wydziale Stalowni HK. Problemy partyjne zaś są dla nich również jakby problemami rodzinnymi. Janina Sobór jest bowiem aktywnym członkiem partyjnej organizacji Stalowni i pełni w POP funkcję skarbnika.

Podstawową gwarancję sukcesów kierowanej przez niego POP widzi Józef Sobór przede wszystkim w tym, że nie jest w swym działaniu osamotniony, jest bowiem w tej organizacji obywatelska grupa ludzi lemu podobnych, pomagających swą

Zdzisław Hajducki — mistrz utrzymania ruchu mechanicznego, I sekretarz OOP zmiany dziennej, Henryk Mazur — brygadziśta elektryk, Andrzej Kozioł — sekretarz ekonomiczny POP, z zawodu specjalista technolog, Adam Mól — brygadziśta konwertorów, I sekretarz OOP zmiany IV, Stanisław Gruchot — dyspozytor zmianowy, jeden z lepszych grupowych partyjnych w okresie szkolenia załogi, obecnie sekretarz OOP zmiany II, Czesław Włodarczyk — ślusarniczy, jako grupowy najlepiej z wprowadzaniem w życie wspomnianej w kontekście Plenum KB decyzji o zmianie struktury grup partyjnych, wymieniany tu już Jan Walotek — II sekretarz POP, z zawodu specjalista ds. remontów, i wielu, wielu innych. Ci ludzie właśnie tworzą trzon partyjnej organizacji Wydziału Stalowni. To dzięki nim między innymi, dzięki ich inspiracji i bezpośredniemu działaniu POP Wydziału Stalowni należy do przedujących w całym przemyśle organizacji PZPR w naszym Kombinacie. Przed wymienionymi tu członkami partii, przed ich współtowarzyszami stoja nowe, coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Znać ich, możemy być pewni, że poradzą sobie z nimi również skutecznie jak dotychczas.

Wybrano nową Egzekutywę. Funkcję I sekretarza POP ponownie powierzono Januszowi Weinertowi. Sekretariat tworzą: Stanisław Kuchta, Andrzej Opaka i Włodzimierz Skorek. W skład Egzekutywy weszli: Wojciech Kubiczek, Władysław Szerzeń, Bogusław Woźniak, Bolesław Skórzak, Eugeniusz Gajda i Adam Krups. Mandat delegata na Zakładową Konferencję powierzono Stanisławowi Kuchcie, Andrzejowi Opocie, Władysławowi Szerzeńowi i Januszowi Weinertowi.

Dla uczczenia 60 rocznicy Re-

fundamenty zgniatacza i jego samotników, oraz walczący dwukilatkowej WCK, fundamenty osadnika zgorzeliny, namierzony w sadu WP-2, wielu fundamentów na walcowni średniej, a także fundamenty technologiczne walcowni dużej oraz pod budynki elektryczne tego wydziału.

Ponadto brygady współwzrostniczące o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej i Brygady imienia 60-lecia Rewolucji Październikowej, realizowały zobowiązania o wartości 7 mln zł.

Tak znaczne sukcesy są efektem dobrej pracy i dużego zaangażowania społecznego całej załogi Budostalu-2, z której wyróżniają się Stefan Dąbrowski, Waldemar Gawrysiak, Stanisław Hodurek, Henryk Kaluża, Leopold Kozłowski, Mieczysław Kyro i Wiesława Młodawska.

Członkowie partii z B-2 wy-

NARADA KIEROWNICTWA

KOLEJNA poniedziałkowa narada kierownictwa Huty w pierwszej części poświęcona była kontroli wykonania ustaleń z narad poprzednich. Kontrolę poddano: obsadę personelu stanowisk w Zakładach Koksowniczych w Zdzieszowicach; dokumentację techniczną w wydziałach produkcyjnych pod względem jej kompletności; sprawność technologiczną transportu koks, oraz realizację programu zaopatrzenia Huty w surowce i materiały. Ponadto omówiono problemy importu maszyn i urządzeń oraz realizację wewnętrznych okładow normalnych Huty. Przedmiotem szczegółowej kontroli i analizy, prowadzonej przez służbę organizacyjną i zarządzania, stały się także plany przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych opracowane na początek roku.

Na naradzie wyrażono uznanie i podziękowanie organizatorom i uczestnikom zakończonej spartakiady sportowej Huty. Stwierdzono, że służby administracyjno-socjalne dzięki aktywnej pomocy organizacji związkowej coraz lepiej wypełniają swoje podstawowe zadania.

W tym samym dniu odbyła się również narada, która zajęła się bieżącymi sprawami produkcyjnymi, utrzymania ruchu i remontowymi. Omówiono na niej także problemy kadrowe, bhp, ochrony środowiska i jakości produkcji. Na naradzie podkreślono, że potrzebna jest dalsza mobilizacja wszystkich służb i pracowników w celu pełnego zrealizowania zadań bieżącego roku. Jest to tym trudniejsze, że zadania produkcyjne IV kwartału będą wykonywane w warunkach zimowych i przy konieczności osiągnięcia pełnych zdolności produkcyjnych. (ars)

UCZESTNICTWEM w Wielkim Samochodowym Rajdzie Przyjaźni do Peroniña, uczcili naszą hutniczą i budowlaną pamięć Feliksa Dzierżyńskiego. Rajd Przyjaźni odbył się 11 września, dokładnie w setną rocznicę urodzin sławnego polskiego rewolucjonisty.

Wszystkie samochody — wśród których najpokaźniejszą grupę stanowiły „maluchy” — dojechały do mety bez jakiegokolwiek kolizji na trasie. Było to zasługą kierowców, jak również efektem dobrego przygotowania całej imprezy przez organizatorów — aktywistów Zarządu TPPR Budowy Huty Katowice oraz Delega-



Składanie wiązanek pod tablicą pamiątkową w Czeladzi.

tury Automobilkłubu, oraz sprawną pracę jednostki ORMO, która na starcie, trasie i mecie udzielała organizatorom rajdu znacznej pomocy.

O godzinie 11, rozpoczęła się na terenie muzeum Włodzimierza Lenina okolicznościowa uroczystość. Wzięli w niej udział przedstawiciele miejscowych władz oraz mieszkańcy Poronina. Przemówienia wygłosili: sekretarz KB PZPR Paweł Kozłowski i radziecki specjalista ds. eksploatacji urządzeń Huty Katowice — Lew Komow. Delegacja uczestników rajdu złożyła wieniec pod pomnikiem Włodzimierza Lenina, natomiast przedstawiciele przedsiębiorstw — wiązanek kwiatów. Na budynku muzeum od-

UDANA IMPREZA

stonięta została tablica pamiątkowa ufundowana przez organizatorów i uczestników rajdu.

Po zakończeniu manifestacji, wszyscy udali się na stadion sportowy, gdzie pracownicy WSS Spółem Huta Katowice uświetlili uczestników rajdu wspaniałą grochówką. Pośpiek był ostatnim punktem programu całej imprezy. W godzinach popołudniowych indywidualni uczestnicy rajdu udali się do Zakopanego i Morskiego Oka, a wieczorem na „zakopanie” zaroili się od powracających do domów samochodów z emblematami rajdowymi.

Piękna i udana to była impreza. Wszyscy jej uczestnicy zgodnie twierdzą, że chętnie wybiorą się na taki rajd również w roku przyszłym. Mają jednak nadzieję, że organizatorzy kolejnej takiej imprezy wprowadzą do programu rajdu element sportowy w postaci np. prób zręcznościowych lub jazdy na czas. A więc — do zobaczenia na trasie rajdu za rok!

(xg)
Zdjęcia: X. Góra



KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA w partyjnych organizacjach przedsiębiorstw budujących Hute Katowice wkracza już w kolejny, trzeci etap. Odbyło się już szereg zebrań Podstawowych Organizacji Partyjnych. Na zebraniach tych dokonuje się wnikliwej analizy realizacji programu działania minionej kadencji. Trwa owa analiza dyskusja nad nowymi zadaniami, które doprowadzić mają do pomyślnego oddania do eksploatacji kolejnych obiektów Huty Katowice.

Sprawozdawczo-wyborcze zebrania POP prowadzone są w rzeczowej atmosferze. Wszystkich obecnych cechuje pełne zaangażowanie w omawianie sprawy, troska o sprecyzowanie najlepszych wniosków, które uzupełniają proponowane programy działania ustępujących egzekutyw.

Na zebraniach wybierane są nowe egzekutywy oraz delegaci na Zakładową Konferencję Partyjną. W każdym z tych zebrań uczestniczą przedstawiciele Komitetu Zakładowego PZPR Budostalu-4 w osobach członków Egzekutywy oraz przedstawiciele kierownictwa danego przedsiębiorstwa.

Sprawozdawczo-wyborcze zebranie POP Głównego Zarządu

Henryk Ziółkowski — przytoczył szereg przykładów niespotykanych do tej pory na innych budowlanych, znamiennych pomyślnych związanych z organizacją pracy, metodami zarządzania. Zaproponował więc, by wypracować formy popularyzacji zdobytych doświadczeń na wszystkich wznoszonych w województwie katowickim inwestycjach.

O dobrej, twórczej atmosferze

czyż trzeba grupy Józefa Kleszcza i Krzysztofa Świerdzkiego. Wśród aktywu partyjnego na wyraz uznania zasługują tacy towarzysze, jak Ziółkowski, Pikoń, Was, Pomykała, Starczyk, Sałapski, Weronkiewicz, Marzec i inni.

Wybrano nową Egzekutywę. Funkcję I sekretarza POP ponownie powierzono Januszowi Weinertowi. Sekretariat tworzą: Stanisław Kuchta, Andrzej Opaka i Włodzimierz Skorek. W skład Egzekutywy weszli: Wojciech Kubiczek, Władysław Szerzeń, Bogusław Woźniak, Bolesław Skórzak, Eugeniusz Gajda i Adam Krups. Mandat delegata na Zakładową Konferencję powierzono Stanisławowi Kuchcie, Andrzejowi Opocie, Władysławowi Szerzeńowi i Januszowi Weinertowi.

Dla uczczenia 60 rocznicy Re-

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR

W DOBREJ TWÓRCZEJ ATMOSFERZE

Rzeczni, jednej z najlepszych organizacji przedsiębiorstwa posiadającego wysoki stopień upartyjnienia, rzędu 37 procent, przyniosło wiele ciekawych postulatów dotyczących poprawy organizacji i jakości pracy oraz działalności wewnętrznoorganizacyjnej.

Stanisław Kuchta — zaproponował, by powołać komisję której celem byłoby usuwanie ewentualnych błędów w projekcie inwestycyjnych przed ostatecznym przekazaniem ich do realizacji.

Bogusław Woźniak — stwierdził, że odpowiedzialnie komórki po wnikliwej weryfikacji dokonują w projekcie szeregu zmian adaptacyjnych. Dłatego zaproponował, by adaptację projektu traktowano jako wniosek racjonalizatorski.

Wobec jakiej pamięci w Podstawowej Organizacji Partyjnej Głównego Zarządu Rozruchu świadcza formy pracy Egzekutywy ze wszystkich członkami organizacji, a także z bezpartyjnymi. Oto także z bezpartyjnymi. Oto także z bezpartyjnymi. Oto także z bezpartyjnymi. Oto także z bezpartyjnymi.

wolucji Październikowej członkowie i kandydaci zobowiązali się przeprowadzić ponad 800 godzin przy koordynacji prac budowlano-montażowych i rozruchowych na łączną wartość 250 tysięcy złotych.

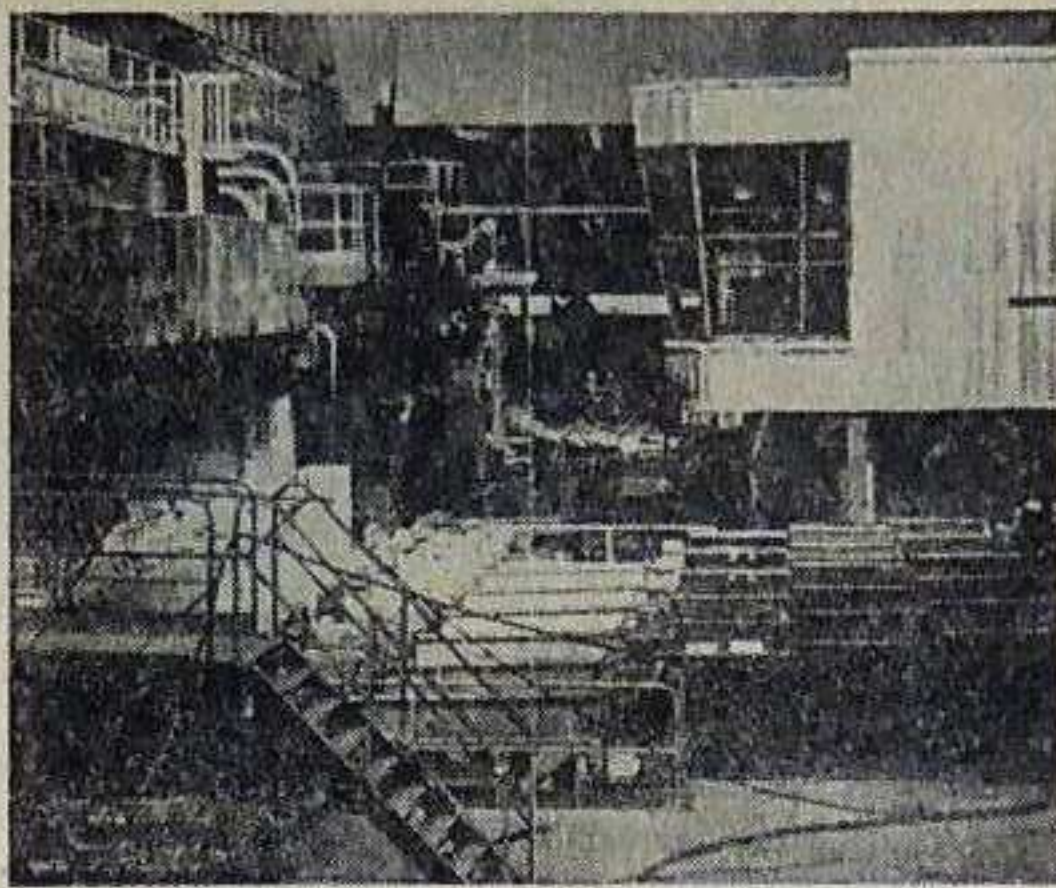
Wiodącymi tematami przewijającymi się podczas dyskusji na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym POP Budostalu-2 były sprawy produkcji, poprawa organizacji pracy, zaopatrzenia w sprzęt i narzędzia, jak również sprawy wewnętrznoorganizacyjne. Mianem kadencji obejmowała okres, w którym załoga Budostalu-2 zrealizowała zobowiązania o łącznej wartości 34,5 mln złotych. Złożyła się na to wartość dodatkowej produkcji budowlano-montażowej. Brygady B-2 znacznie skracają terminy wykonania takich obiektów, jak:

brali na zebraniu nową Egzekutywę, która funkcję I sekretarza powierzyła Marianowi Romanowi. Sekretariat POP stanowią: Bolesław Klimczak, Józef Wida i Jan Sikoń. W skład Egzekutywy weszli ponadto Edward Barwiński, Adolf Nowak, Józef Topa i Zenon Zagórowski.

Podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego załoga B-2 dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęła zobowiązanie skrócenia o 6 dni wykonania fundamentu pod walcecki U-1 na walcowni dużej, którego kubatura wynosi 12 tys. metrów sześciennych. Pozwoliło na to wcześniejsze rozpoczęcie montażu urządzeń przez zabraknięcie mostostalówczy i umożliwi wykonanie dodatkowej produkcji budowlano-montażowej o wartości 4,2 mln złotych.

Zaproponowałam inżynierowi Marianowi Wąsowi, kierownikowi ruchu walcowni średniej, abyśmy na 17 dni przed rozpoczęciem pierwszych prób walcowania na gorąco odbyli wędrowkę wzdłuż całego ciągu technologicznego. Szef ruchu przystał na to chętnie, choć rekonesansu takiego dokonuje codziennie: czasami nawet i po kilka razy, kierując się zasadą, że pańskie oko...

Zanim jednak wyruszyliśmy w teren, Marian Wąs wyjaśnił, że cały kompleks podzielono na pięć rejonów. W pierwszym znalazły się piece grzewcze oraz system za- i wyładowczy, drugi obejmuje odcinek od klatki wstępnej poprzez dwie klatki pośrednie do klatki wykańczającej, trzeci — urządzenia walcarki wykańczającej, czwarty — chłodnia i przesuwar SB-1, piąty wyładowczy. Spośród pracowników Głównego Zarządu Ruchu Budostaliu-4 wybrano ludzi o najbogatszym doświadczeniu i największej praktyce zawodowej. Każdemu z nich powierzono pieczę nad poszczególnymi odcinkami. Koordynują oni przebieg prac budowlanych, montażowych, rozruchowych i specjalistycznych w swoich rejonach działania, ściśle współpracując z firmami wykonawczymi.



Tu się wszystko zaczyna. Po lewej — piec grzewczy.

JAK PANNA MŁODA PRZED WESELEM!

PRZY SAMYM PIECU grzewczym numer dwa jest tak gorąco, że nie można tu przebywać dłużej niż parę minut. Od kilkunastu dni trwa suszenie żaroodpornej wykładziny, którą wymurowano jego wnętrzu. Prace te wykonali znani z dobrej roboty murarze z Piec-budu czyli Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych. Każdy z nich wznosił już w swym życiu niejedną piec i prawie na pamięć zna cały skomplikowany proces powstawania tego typu obiektów. Wiedzą też oni dobrze o tym, że bez dokładnego wysuszenia wykładziny absolutnie nie może się obejść. Nie można tego procesu ani skrócić, ani przyspieszyć.

Temperatura wewnątrz pieca systematycznie rośnie. — Dzisiaj przekroczyła już tysiąc stopni Celsjusza — wyjaśnia Marian Wąs. — Pracują palniki główne, przez które podawany jest gaz koksowniczy. Jeszcze w tym tygodniu zakończymy suszenie. Wówczas piec trzeba będzie ostudzić i sprawdzić czy wszystko jest w porządku. Jeśli nie zajdzie konieczność przeprowadzenia poprawek, piec będzie już całkowicie gotowy do pracy, czyli do wygrzewania odwalowanego na WCK materiału.

PRZY PIECU JEST GORĄCO

Walcownia średnia posiadać będzie dwa takie piece grzewcze. Każdy z nich może przygotować do walcowania w ciągu jednej godziny 180 ton materiału. Przygotowanie — czyli podgrzanie zimny materiał od temperatury otoczenia do 1300 stopni C. Piec oznaczony numerem dwa ruszy już za kilkanaście dni, drugi — nieco później. Jest w końcowej fazie budowy i montażu.

Gotowe są już także wszystkie urządzenia współpracujące z piecem nr 2. Poddano je próbom ruchowym, które wypadły bardzo pomyślnie. Pozostało natomiast sporo prac związanych z automatyzacją całego procesu technologicznego. Przedstawiciele firm specjalistycznych, którym roboty te zlecono, uwijają się jak w ukropie, by zdążyć na czas. Tempo robót nie słabnie ani na chwilę.

— Dzisiaj kontynuowane są próby rozruchu stacji redukcyjnej pary. Przy piecu zastosowano nowoczesny, odysknicowy system chłodzenia rur. Dzięki temu ciepłe wytwarzane ciepła będzie oddawana do sieci ogólnohutniczej. Przykładów wykorzystania na „średniej” tego, co obecnie w światowym hutnictwie najnowsze, można by podawać wiele. Inżynier Marian Wąs twierdzi, że jest to bez wątpienia najnowocześniejsza w kraju walcownia i potrzeba będzie wielu tygodni, aby młoda załoga tego wydziału dobrze poznała wszystkie zainstalowane tu maszyny i urządzenia, nauczyła się je tak obsługiwać, aby osiągać najwyższe efekty produkcyjne.

KIEROWNICTWO „średniej” doskonale zdaje sobie z tego sprawę, dlatego wracając ze szkolenia grupy robotnicze natychmiast kieruje na przyszłe stanowiska pracy.

Na mostku sterowniczym, z którego kierować się będzie pracą walcarki wstępnej, zastają trzech hutników. Adolf Smosna, operator śruby, w nastawczej jest tu już od tygodnia. Bacznie obserwuje wszystkie przeprowadzane prace i sam bardzo chętnie włącza się w nie.

— W ten sposób można najszybciej poznać swoje przyszłe stanowisko działania — mówi Smosna. — Zanim przyszedłem do Huty Katowice pracowałem przez dwadzieś-

sterowniczy i udajemy się dalej, wzdłuż ciągu urządzeń walcowniczych. Przy klatce wstępnej i pośrednich, ludzi prawie nie widać.

— Są na dole, w piwnicach hydraulicznych. Roboty montażowe znajdują się już właściwie na finiszu, pozostało natomiast do wykonania mnóstwo prac związanych z instalacją układów hydraulicznych i smarowania — mówi Marian Wąs.

Mój przewodnik wcale nie ukrywa, że tych robót obawiali się najbardziej.

— To jest niezmiernie trudne zadanie. Wydałoby się, że ożywienie wszystkich maszyn i urządzeń, to nie

PRZED EGZAMINEM

cia lat w Hucie Łabędy, również na walcowni średniej, ale była to walcownia zupełnie inna niż ta. Teraz sprawa dla mnie najważniejszą jest jak najlepsze poznanie całego systemu sterowania.

Razem z Adolfem Smosną na „mostku kapitańskim” walcarki wstępnej pracować będą dwaj świeżo upieczeni hutnicy: Andrzej Gabieki i Janusz Ciszewski. Gabieki przez wiele miesięcy przygotowywał się do przejęcia bardzo odpowiedzialnych zadań operatora walcarki. Najpierw w Hucie Cedler, a później w Hucie im. Lenina, zaś młody Janusz Ciszewski przez 18 miesięcy praktykował w hutach Kościuszko i Łabędy. Przez pewien czas pracował już także na walcowni półwyrobów Huty Katowice, co pozwoliło mu lepiej poznać cały proces technologiczny walcowania.

Opuszczamy już mostek

trudnego, ale tylko ludzie, którzy roboty te wykonują, wiedzą ile trzeba włożyć wysiłku w to, aby ruszył cały ciąg walcowniczy. Zanim do układów hydraulicznych i smarowania poda się olej, trzeba całe kilometry instalacji dobrze wytrawić i wypłukać a następnie zalać olejem. Ciecz trawiąca nie może dostać się do urządzeń wykonawczych, trzeba więc robić specjalne obejścia. Ekipy z Elektromontaży, które zajmują się tymi robotami zasługują na najwyższe wyróżnienie. Dzięki niezwykłej ofiarności i ogromnemu zaangażowaniu tych ludzi, proces trawienia dobiega już końca. Najgorsze prace mamy już za sobą. Operacja ta była tak poważna, że do kierowania jej przebiegiem powołano specjalny sztab, złożony z fachowców najwyższej klasy. Z naszej strony weszli do niego m. in. inżynier Bezkowski oraz Skorek i Młyńczyk.

NIM ZACZNIE BIĆ SERCE

JEDNYM Z BARDZO WAŻNYCH obiektów walcowni średniej jest budynek B-1. Tu zgrupowane zostały wszystkie urządzenia elektryczne, elektroniczne, zasilające i sterujące. W tym prawdziwym sercu walcowni panuje teraz ogromne ożywienie. Kilkusobowa grupa specjalistów z nowohuckiego Elektromontażu nr 2 przeprowadza prace regulacyjne i pomiarowe przed podaniem napięcia na wszystkie maszyny i urządzenia.

— To zadanie bardzo odpowiedzialne — podkreśla szef ruchu kompleksu. — Ludzie, którym je powierzono mają już za sobą rozruch kilkunastu walcowni i doskonale znają się na tej robocie, są prawdziwymi mistrzami swego fachu. Zapewne wszyscy już słyszeli o inż. Józefie Niedźwiedziu, Józefie Gilu czy Kazimierzu Szymańskim. Niewielu jest takich, którzy potrafili im dorównać, nie tylko jeśli chodzi o zawodowe umiejętności, ale również o wiedzę i doświadczenie. Należy podkreślić, że przy wszystkich pracach korzystamy z dużej pomocy przedstawicieli CEM-u, francusko-niemieckiego konsorcjum, które jest projektantem i dostawcą podstawowego wyposażenia walcowni średniej. Współpraca układa się bardzo dobrze.

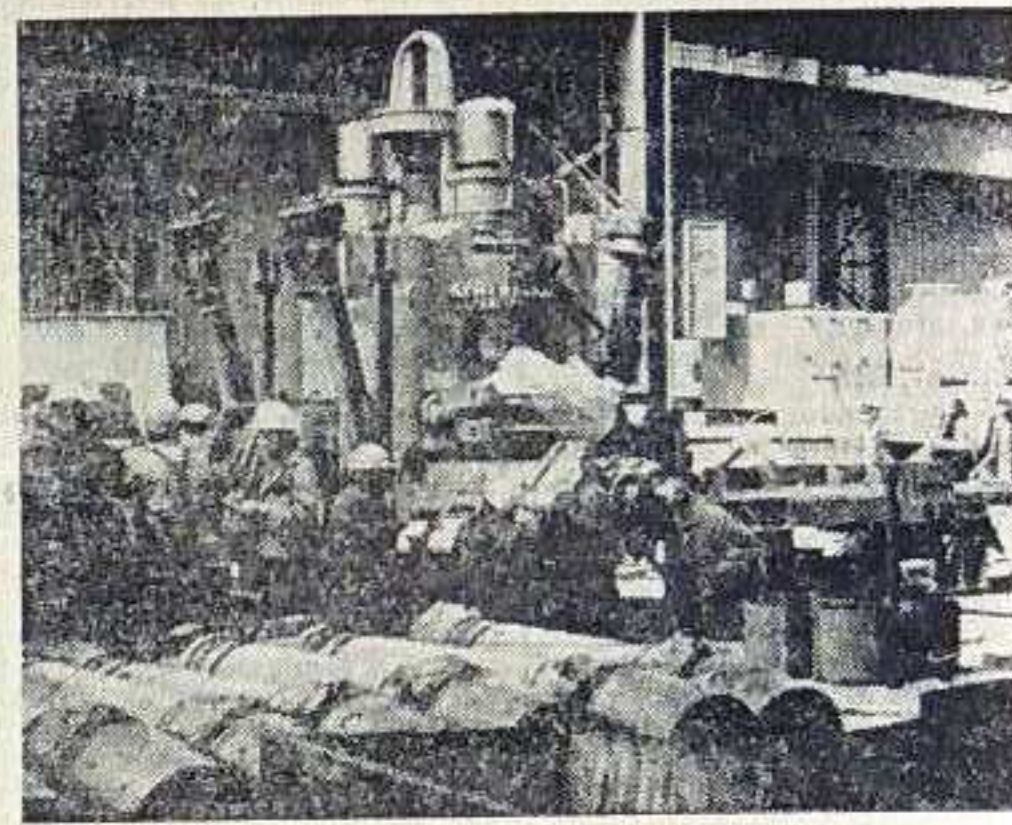
Marian Wąs uważnie ogląda całe swe „gospodarstwo”. — Wiele tu jeszcze do zrobienia — mówi z zadumą. — W rejonie tych trzech klatek — wskazuje ręką na klatkę wstępną i dwie klatki pośrednie — montaż już zakończono. Trzeba jeszcze zainstalować drobny osprzęt. Wszystkie urządzenia poddałmy już wstępnym próbom ruchowym; silniki dwóch klatek pośrednich już się kręciły. Nie powiniamy mieć na tym odcinku niespodzianek. Pozostały jeszcze czągi technologiczne — dźwone są na poprzednich obiektach ciągu technologicznego — płukanie, smarowanie, podanie oleju do przekładni. Chcielibyśmy, by na odcinku od pieca grzewczego do klatek wykańczających, wszystko było jak najwcześniej zapięte na ostatni guzik. Jest to oczywiście, z punktu widzenia cyklu technologicznego; z nim przewalowany materiał znajdzie się na samotkach klatek wykańczających, musi przejść przez walcarkę wstępną i pośred-

W REJONIE KLATEK wykańczających ruch ogromny. Obok zabrzańskich mostostawców pracują tu ekipy przedsiębiorstw budowlanych, które wykonują ostatnie podwielki pod maszyny i urządzenia oraz układają posadzki. Spotkać także można pracowników Montinu i Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych zajętych montażem instalacji i rurociągów. Nie brak też elektryków, którzy muszą uporać się w bardzo krótkim czasie z ogromnym zakresem prac. Równocześnie trwa montaż, regulacja, pomiary i wstępny rozruch gotowych już urządzeń.

Najmniej zaawansowane są prace w rejonie wykładziny i chłodni. Sporo roboty mają tu jeszcze do wykonania budowlani. Muszą oni znacznie przyspieszyć tempo, aby zdążyć na czas.

— Jeszcze niedawno nie bardzo chciało się wierzyć, że ta walcownia tak szybko będzie gotowa. Gdy popatrzyłem z lepszego miejsca na cały ciąg walcowniczy kilka tygodni temu, z niepokojem stwierdziłem, że jest to jeszcze wciąż budowa, a dziś — proszę spojrzeć — to, co widzimy jest już podobne do walcowni, to pierwsza finałowa walcownia Huty Katowice.

Patrząc na ten najmłodszy wydział, jak panna na wydaniu przygotowuje się na swoje „wesele”. Jest niezwykle barwny i kolorowy. Oranż, błękit, czerwień, soczysta zieleń — nadają mu wdzięku i uroku. Każdy, kto włożył w jego budowę choć małą cegiełkę, wyraża się o nim z zachwytem. Bo jakże nie wyrazić uznania dla dzieła, będącego efektem wysiłku tylu tysięcy wspaniałych ludzi!



Walcarki wkrótce poddane zostaną pierwszej próbie. Zdj. X. Górski

Materiały z walcowni opracowała ELŻBIETA BUJNA

ZAWSZE, gdy pracujący z nim koleżdy bezradnie rozkładają ręce, twierdząc, że nie da się już naprawić tego czy innego urządzenia, on niezmiennie odpowiada: „Niemożliwe! Przecież to zrobił człowiek! I człowiek musi, powinien to umieć naprawić”. Nie gotosowna to bynajmniej dewiza **HENRYK ZANDER**, ślusarz-epawacz z Wydziału Przygotowania Rud i Koksu P-01 Huty Katowice, wiele już razy udowodnił swą postawą, że zna doskonale zasadę mówiącą, iż chcieć to być może nie zawsze znaczy móc, ale nie chcieć — na pewno znaczy nie móc. Mimo swój młody wiek, zdobył już sobie wśród kierownictwa i pracowników wydziału opinię „złotej rączki”. Wśród wielu przechowywanych skrupulatnie wyrazów uznania ma również list podziękowania za obywatelską postawę i odwagę w ratowaniu mienia zakładu. Podczas pożaru taśmy spiecalniczej wykazał wtedy największą z obecnych przy tym osób przytomność umysłu. Zapobiegł w ciągu kilku minut dalszemu rozprzestrzenieniu się ognia i mogącym z tego wynikać poważnym konsekwencjom.

Nie ten fakt jednak skłonił nas do dziennikarskiego zainteresowania się osobą Henryka Zandera. Powodem tego zainteresowania był meldunek przysłany do Zarządu ZSMP Budowy, a podpisany przez przedstawicieli kierownictwa — Wydziału P-01 i Instancji wydziałowej ZSMP. W treści meldunku przeczytaliśmy, że Henryk Zander, członek ZSMP, z nadwyzką wykonał w dniu 12 września indywidualne zobowiązanie podjęte wcześniej z okazji przypadającej w tym roku 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. W wyniku tego zobowiązania przepracował on społecznie 140 godzin przy usu-

waniu różnego rodzaju awarii na urządzeniach spiecalni, wyrotelnicy i innych urządzeniach tego wydziału.

Jeśli zaszła potrzeba, zostawał po pracy nawet kilka godzin, nawet w nocy. Tak było na przykład podczas awarii wyrotelnicy wagonowej rudy. Uszkodzenie było poważne: spalony silnik. W kolejkę do wyrotelnicy czekały wagony z rudą. Długo nie mogli czekać. Henryk Zander, mimo że była to sobota, został w pracy kolejną kilka nocy. Musiał rozbrać cały silnik, jego korpus, przekładnię, wał, sprzętło, potem to wszystko po naprawieniu i powrotem złożyć. Wygrał. W niedzielę rano zameldował, że wyrotelnica jest znowu sprawna. Tak było też w przypadku in-

nych awarii, przy usuwaniu których „uciułał” te 140 godzin społecznej pracy.

Swoje doświadczenie i umiejętności zdobywał najpierw w Hutnictwie Przedsiębiorstwie Remontowym, potem w Dąbrowskich Zakładach Naprawczych Przemysłu Węglowego.

Do Huty Katowice przyszedł w maju ubiegłego roku. Chce, jak powiedział, zostać tu już na zawsze. Otrzymał niedawno w Zagórzu własne M-4, w którym mieszka razem z żoną, Ewą, i dwoma synami: czterolatkiem Andrzejem i trzyletnim Robertem.

Dobrze, iż chce tu zostać na zawsze. Udowodnił, że należy do ludzi, którym Hucie są po prostu potrzebni. (jk)



PRZECIEŻ TO ZROBIŁ CZŁOWIEK!

ZALOGA ZAKŁADU TRANSPORTU KOLEJOWEGO Huty aktywnie uczestniczy w bieżącym wykonawstwie zadań produkcyjnych, poprzez coraz sprawniejszą i bardziej wydajną obsługę transportową wydziałów produkcyjnych.

Pracownicy wydziałów przewozowych dostarczają dla aglomeracji rudę, koks i topniki. Przewożą surowce z wielkiego pieca na stalownię oraz węglek ze stalowni na walcownię-zgniatacz. W miarę wzrostu produkcji coraz większa ilość produktów finalnych wysyłana jest na zewnątrz Huty, do odbiorców krajowych i zagranicznych.

Równocześnie Wydział Przewozów Inwestycyjnych ZTK przewozi, rozładowuje oraz dostarcza montażystom na poszczególne odcinki budowy całość dostaw maszyn, urządzeń i materiałów budowlanych niezbędnych dla budowy kolejnych obiektów. Natomiast wydział remontowy ZTK stara się zapewnić bezawaryj-

Ponadto — nie wykorzystaną w okresie letnim rozmrażalniami surowców użyto do suszenia koksu, co w znacznym stopniu poprawia parametry technologiczne wsadu dla wielkiego pieca. Zorganizowano także składowisko odslużek koksu i wysyłanie go taborem kolejowym do innych zakładów. W wyróżnienie zastępuje brygada mistrza Zbigniewa Gwiżdża w składzie: dyżurny ruchu Krzysztof Jabłoński, ustawiacz Karol Kierepka, maszynista lokomotywy Henryk Baranowicz, manewrowy Stefan Kukielka, oraz brygada mistrza Szymańczyka w składzie: dyżurny ruchu Anna Kalitan, ustawiacz Władysław Ruzik i Stanisław Prajs oraz maszynista lokomotywy Lucjan Brandt.

2. Na wydziale W-64 poprawiono w znacznym stopniu wykorzystanie specjalistycznego sprzętu do remontu nawierzchni torowej, a uzyskane w ten sposób rezerwy pozwoliły na świadczenie tym sprzętem usług na rzecz PKP oraz pokrewnych zakładów.

RYWALIZUJĄ W INICJATYWACH

na i ciągną pracę lokomotyw, dźwigów i taboru własnego Huty, czuwają nad utrzymaniem nawierzchni torowej oraz urządzeń zabezpieczenia ruchu kolejowego.

Dla wykonania opisanych zadań oraz w celu ciągłego pobudzania aktywności społeczno-produkcyjnej, załogi wszystkich wydziałów ZTK przystąpiły do socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Po pierwszym, 3-miesięcznym okresie tej szlachetnej rywalizacji Komisja Współzawodnictwa przy ZTK dokonała oceny wyników. PIERWSZE MIEJSCE przyznano Wydziałowi Przewozów Zewnętrznych (W-41), drugie — Wydziałowi Remontów Nawierzchni i Urządzeń ZRK (W-64), trzecie — Wydziałowi Remontów Taboru Kolejowego W-65.

W ocenie współzawodnictwa należy wspomnieć o całym szeregu cenach nowatorskich inicjatyw, jakie rozdziły się wśród załóg poszczególnych wydziałów. Rolę czołowego inspirowa odegrała tu organizacja partyjna a warunki tworzyło kierownictwo administracyjne ZTK.

Wymienimy tu kilka najcenniejszych: 1. Na zwycięskim wydziale W-41 zrealizowano inicjatywę wykorzystania części taboru własnego Huty do przewozu rudy, dolomitu oraz koksu na terenie sieci PKP. Działanie to pozwoliło odciążyć część wagonów PKP do innych przewozów na sieci krajowej.

3. Wydział Remontów Taboru Kolejowego kontynuuje bardzo cenną inicjatywę remontu wagonów PKP splayających do Huty, co umożliwia ich wykorzystanie pod załadunek naszej produkcji. Poza tym dokonał szeregu przeróbek, które umożliwiły wykorzystanie tych wagonów w tzw. „wąskich gardłach” przewozów technologicznych (np. przewóz obłoków ze zgniatacz). Z inicjatyw tej też wydział dostosowano dźwigi kolejowe do prac na wydziałach produkcyjnych przy załadunku np. wlewków czy żużla kawałkowego.

4. W-42 wspólnie z W-65 zorganizowały 2 pociągi wahadłowe kursujące na trasie Huta Katowice — Cementownia Warta i Rejowiec — zwiększając przez to wydajnie wysięg żużla granulowanego do produkcji lak potrzebnej krajowi cementu.

Bardzo cenną inicjatywą kierownictwa polityczno-gospodarczego ZTK jest organizacja tzw. brygad wykonawczych, które w miarę budowy obiektów socjalnych włączają się do prac budowlanych. Gdy potrzeba, transportowcy zamieniają się.

Panująca wśród załogi właściwa atmosfera zaangażowania, stały wzrost wydajności pracy oraz poprawa dyscypliny pozwala nam sądzić, że zadania stojące przed załogą zakładu Transportu Kolejowego będą nadal w pełni realizowane.

W. KRZYKAWSKI

ZWYKLE JUŻ TAK JEST, że ogólnotechniczna nazwa zakładu pracy daje każdemu z nas konkretnie wyobrażenie tego, co jachowu określa się mianem produkcji finalnej. Każdy kto usłyszy słowo „elektrownia” kojarzy je sobie natychmiast z pojemnikiem energią elektryczną, Stocznia to staki, kopalnia to węgiel, siarka... A huta? Wiadomo. Stal.

Stereotypy myślenia. Posługując się nimi, nie zawsze potrafimy sobie wymyślić, że istnieje coś takiego, jak produkcja uboczna. Często niewyłącznie cenna, a mimo wszystko pozostająca zawsze w cieniu tej pierwszej, zasadniczej produkcji.

Nasza huta produkuje stal. Wie o tym każdy. Wzrastająca z dnia na dzień produkcja stali zawsze będzie tą pierwszą — przed produkcją surowców niezbędnych do wytworzenia... cementu.

Surowcem tym jest żużel wielkopiecowy — ciekły stop skały płonnej i topników, poostający w procesie wytopu surowców. Zgranulowany po intensywnym schłodzeniu wodą w urządzeniu specjalnie do tego przystosowanym, wysuszony i zmieszany jest surowcem, który cenę każda cementownia.

Każdy wytop surowców, to solidna porcja żużla. Nie też dziwnego, że wyszły tego cennego dla przemysłu cementowego surowca, rozpoczęliśmy prawie natychmiast po rozpoczęciu pracy pierwszego wielkiego pieca. Nie może też dziwić fakt, że wraz ze wzrostem produkcji surowców, systematycznie wzrasta ilość wysyłanego żużla. W grudniu ubiegłego roku wysłaliśmy 658 ton żużla, a już w sierpniu br. — 64 tys. ton. Pierwsze dziewięć miesięcy pracy naszej hu-

STAL I... CEMENT

ty, to 368 tys. ton granulowanego żużla, z którego m. in. cementownie: Rudniki, Warta, Przyjaźń i Pokój wyprodukowały 300 tys. ton cementsu.

Kierownictwo Zjednoczenia Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego przewiduje, że w bieżącym roku z uzyskanego w naszej hucie żużla, wyprodukuje się 700 tys. ton cementsu, przeznaczonego przede wszystkim na rynek krajowy, zaś w roku przyszłym nasze dostawy żużla granulowanego określone zostały liczbą 1180 tys. ton, co umożliwi wyprodukowanie około miliona ton podstawowego spoiwa budowlanego, jakim jest w naszym budownictwie cement.

Najmniej nie na marginesie tej sprawy rodzi się refleksja. Przez pierwsze lata nasza budowa pochłaniała potężne ilości cementsu. Z danych wspomnianego zjednoczenia wynika, że tylko w okresie trzech ostatnich lat przemysł cementowy dostarczył na naszą budowę 723 tys. ton cementsu. My zaś, tylko w tym roku wyeksportujemy żużel wielkopiecowy, z którego поближе cementownie wyprodukują 700 tys. ton cementsu, a w przyszłym roku blisko milion. Rachunek, nawet dla laika, jest prosty, przejrzysty. Refleksja też.

Kiedyś pisaaliśmy, że nowoczesność gospodarowania to m. in. kompleksowość wykorzystania wszystkich realnie istniejących możliwości gospodarczego działania.

Huta Katowice to STAL I... cement. Dzięki wyjątkowej pracy załóg cementowni w ośmiu najbliższych województwach.

J. U.

LIKwidują ZAGROŻENIA

ZARZĄD ZAKŁADOWY ZSMP Huty Katowice przystąpił do ogłoszonego przez ZG organizacji młodzieżowej i CRZZ, konkursu o tematyce bhp. Eliminacje rozpoczęły się 15 września i potrwały do 22 października.

Na uwagę zasługuje forma przeprowadzenia tego konkursu. Uczestnicy na specjalnych kartach wynotowywać będą zauważone i zlikwidowane przez siebie zagrożenia pracy na wydziałach produkcyjnych. Konkurs zakończy się sprawdzianem wiedzy teoretycznej finalistów, na tematy związane z bezpieczną pracą.

Jeszcze jeden przykład pomysłowości i inwencji młodych, przyczyniający się niewątpliwie do polepszenia warunków pracy. (pw)

CENNE zobowiązanie produkcyjne podjęła załoga Budostalu-2 realizująca obecnie zadania na budowie walcowni dużej. Brygady z KZB nr 6, którym to zespołem kieruje inżynier Tadeusz Kawalec, postanowili skrócić o pięć dni betonowanie potężnego fundamentu U-1, na którym zamontowana zostanie

ZROBIĄ SZYBCIEJ

walcarka. Normatywny cykl przewidywał zakończenie prac do 30 września, pracownicy Budostalu-2 chcą się z nimi uporać do 25 września. Wartość zobowiązania szacuje się na kwotę ponad 4 milionów złotych. Pracami przy wznoszeniu fundamentu kierują: inż. Adam Adamski, Marian Ruman i Władysław Bielicki. Do wyróżniających się zespołów należą m. in. brygady: montażowa — Stefana Zwolińskiego i ciesielska — Leopolda Meeha. (elb)

TLEN JEST jak najlepszy pokarm. Bez niego nie byłoby życia na naszej Matce — Ziemi. Nie mieliśmyby czym oddychać. Ale bez tlenu — jak ktoś słusnie kiedyś powiedział — nie byłoby także linii stali. Bo wielki piec, żeby mógł pracować, potrzebuje tlenu. Dużo tlenu. Jest on niezbędny do wzbogacenia dymu powietrza. Równie łapczywie na tlen są inne podstawowe obiekty produkcyjne — stalownia konwertorowa nazywana tlenową, walcownia kątowa, gdzie proces ich ciecica odbywa się również przy pomocy tlenu.

PRZYKŁADY świadczące o tym, że tlen w hucie jest niezastąpiony, można by mnożyć i mnożyć. Jednym słowem bez wadajnej tlenowni nie ma mowy o produkcji hutniczej. Podobnie bez ciepłowni, stacji elektrycznych, ujęć wodnych, czepni powietrza i wielu innych obiektów spełniających co prawda służebną rolę wobec wydziałów wytwórczych, ale stanowiących jednocześnie siłę napędową hutniczych kolosów, które pozbawione tychże źródeł energii byłyby jak ryba bez wody.

Huta Katowice wyposażona jest w wiele źródeł energii. Ma dużo ciepła, pary przemysłowej,

ławy energii, skierowane je na inne obiekty. Tam, gdzie chwilowo trzeba załatwić ważniejsze i pilniejsze sprawy. Ale budowa czwartego kotła parowego także jest ważna i nie można było jej odkładać. Komu ją powierzyć? Wybór padł na Mątin Kraków. Przedsiębiorstwo to przyjęło zadanie, choć dotąd nie realizowało podobnego zadania. Przed zrealizowaniem zadania miało obchodzić front robót. Odkładano jednak termin podjęcia prac, bo stwierdzono, że nie dysponuje odpowiednią ilością spawaczy do instalacji wysokociężnych. I tak zaczęły powstawać opóźnienia w realizacji ważnego zadania. Kiedy i jak zostaną nadrobione? Trudno w tej chwili odpowiedzieć dokładnie na to pytanie. Wiadomo tylko tyle, że tak, jak wszystko w Hucie Katowice, również i czwartą kocioł musi być na czas gotowy. Myśl się już nad ścieżkami tutaj potrzebnych sił. Znaczącej pomocy udzielają ekipy Raciborskiej Fabryki Kociołów, scalające części ciśnieniowe.

Na budowie trzeciego bloku tlenowego sytuacja jest bez porównania lepsza niż przy kotle parowym. Nie zdolano wszakże uniknąć opóźnień w robotach. Bo także brakuje spawaczy, tym razem „kolorowych”, czyli specjalistów od spa-

SILY NAPĘDOWEJ NIE MOŻE ZABRAKNAĆ

tlenu, powietrza... Starcza tego wszystkiego dla obiektów tworzących obecną linię stali. Ale przecież linia ta rozbudowuje się, rośnie. W szybkim tempie powstaje drugi wielki piec. Niebawem uruchomione zostaną dwie walcownie finalne — średnia i duża. Potrzeby na dodatkowe źródła energii stale więc rosną. Na uparte go można by uruchomić drugi wielki piec bez czwartego kotła parowego. Trzy istniejące kotły wytwarzają tyle pary, że dąłoby się nią oddzielić obydwa wielkie piece. Ale przecież dobry gospodarz nie pracuje na tak zwany styk, czyli tak, że nie ma już żadnych zapasów czy rezerw. Byłoby to bardzo ryzykowne. Jakkolwiek, czasem nawet drobna awaria doprowadziłaby do postoju wielkiego agregatu, który nie powinien „odpoczywać”, bo pociąga to za sobą zbyt wielkie straty. Dlatego w Hucie Katowice rozwija się szybko gospodarkę ciepłowniczą i tlenową. Po to, by była ona zdolna do zaspokojenia rosnących potrzeb linii stali, by zapewniona nieprzerwana pracę obiektów produkcyjnych, jakie jeszcze w bieżącym roku i z początkiem przyszłego przekazane zostaną do eksploatacji.

wania miedzi, aluminium i metali nie rdzewiających.

— Musimy ich gdzieś poszukać — powiada Leopold Rymkiewicz, zastępca dyrektora budowy ciepłowni i tlenowni z ramienia Energozremu — opóźnienia trzeba nadrobić, to jest oczywiste.

Najbardziej sprawnie przebiega montaż drugiego ciągu czepni powietrza. Starają się o to specjaliści z Energomontażu Południe i będącego Mostostalu. Z blach wyprofilowanych wykonują oni olbrzymie elementy ustawiane przy pomocy dwóch dźwigów na podporach i tam montowane na wysokości od osmiu do dziesięciu metrów. Średnica rurociągu dochodzi do sześciu metrów. W całym naszym kraju, a podobno nawet w Europie nie znalazł się drugiego takiego urządzenia do czepiania powietrza. Wygląda ono trochę jak unikalny eksponat wystawiony na otwartej przestrzeni, bo gdzie indziej zabrakłoby dla niego miejsca. Jeżeli w zamierzonych epokach żyły na naszym globie gasienice giganty — to musiały tak właśnie wyglądać, jak ten ol-

PRACA IDEOWO-WYCHOWAWCZA zmierzająca w jej podstawowych efektach do umacniania moralno-politycznej jedności narodu, każdej jego grupy społecznej i zawodowej, jest — bez względu na forum, na którym się ją prowadzi — fundamentalnym niemal środkiem do osiągnięcia coraz większej aktywności społeczeństwa i jego wiary we własne siły.

DONIOSŁA ROLA w realizacji wynikających z tego faktu zadań przypada związkowi zawodowemu, które w kierowanym przez partię frontie ideowo-wychowawczym stanowią ważne i silne ognio. Związki zawodowe — jako organizacja w sposób najbardziej masowy skupiająca ludzi pracy — zawsze podejmowały przedsięwzięcia służące kształtowaniu przekonań, iż przede wszystkim wytworą, rzetelną pracę oraz prawidłowy stosunek do niej i jej efektów — jest dla każdego z nas podstawową miarą współ-

zespoleńiem rewolucji naukowo-technicznej z pozostałymi elementami budowy rozwiniętego socjalizmu.

Wymienione tu aluty są na tyle mocne i znaczące, że nie można pozwolić sobie na ich niewykorzystanie w pracy wychowawczej.

Zarówno z treści referatu wprowadzającego, przedstawionego uczestnikom przez członka Prezydium ZRK, Tadeusza Pasierba, jak i z plenarnej dyskusji — wynika, że związkowcy naszego placu budowy doskonale zdają sobie sprawę z

szereżenie najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych, poszukiwanie coraz to nowych form i możliwości jak najlepszego zaspokojenia potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych wszystkich członków załóg i ich rodzin — inaczej mówiąc: tworzenie i wskazywanie środków, które otwierają drogę do sukcesów, do osiągnięcia efektów godnych upowszechniania i popularyzacji.

W obydwóch wymienionych wyżej elementach swej działalności instancja związkowa budowy Huty Katowice poszczycić się może wieloma osiągnięciami, wypracowaniem bogatej gamy nowych, sprawdzonych, efektywnych form realizacji swoich zadań. Utrwalenie jednak dotychczasowych osiągnięć związane jest ściśle z koniecznością podjęcia zadań jeszcze trudniejszych, większych, ale

PO PLENARNYM POSIEDZENIU ZRK

DOBRCZE WYKORZYSTAĆ ATUTY

czynieście pojmnowanego patriotyzmu.

Skonkretyzowanie celów i zadań dotyczących pracy ideowo-wychowawczej w odniesieniu do kilkudziesięciolusycznej rzeszy członków załóg budowlano-montażowych i innych przedsiębiorstw działających na placu budowy naszej huty — było głównym lematem plenarnego posiedzenia Związkowej Rady Koordynacyjnej, które odbyło się w ubiegły poniedziałek, 12 września.

Instancja związkowa budowy Huty Katowice, jak wszystkie zresztą działające tu organizacje, ma szczególnie bogate możliwości oddziaływania na świadomość członków załóg. Możliwość ta wynika z kilku co najmniej powodów. Po pierwsze: fakt, że realizujemy z powodzeniem jedną z największych w świecie inwestycji metalurgicznych dowodzi, iż stoć dził nas na wiele, świadczą o potężnym potencjale gospodarczym współczesnej Polski i sile naszego państwa, jest jednocześnie potwierdzeniem realności naszych narodowych aspiracji i dążeń. Po drugie: wiemy wszyscy doskonale, że Huta Katowice wznoszona jest ze środków wypracowanych przez całe społeczeństwo i całe społeczeństwo czerpie też będzie z niej korzyści. Ogólnospołeczny charakter tej inwestycji jest tu niepodważalny i niezwykle wyrazisty. Po trzecie: ten wielki poligon budowlany stanowi koncentrację nowoczesności możliwej do osiągnięcia jedynie na określonym etapie rozwoju kraju, jest praktycznym wyrazem tego, co nazywamy

możliwość, jakie otwierają się w ich pracy dzięki wspomnianym tu atutom. Podkreślano jednak w wypowiedziach, że wpływ znaczenia budowy Huty Katowice na kształtowanie się świadomości członków załóg, ich postaw i sposobów myślenia nie następuje w sposób automatyczny, nie dokonuje się ten proces sam przez się, lecz przez świadomą, przemyślaną i konsekwentnie prowadzoną działalność ideowo-wychowawczą i propagandową ukazującą z jednej strony znaczenie tej inwestycji, a z drugiej — olbrzymie doświadczenie i niezaprzeczalne sukcesy jej realizatorów.

Działanie Instancji związkowej placu budowy Huty przebiega w sposób niejako dwutorowy. Ukazywanie sukcesów, osiągnięć, twórczego udziału w procesie produkcji itp. — jednym słowem popularyzacja samych efektów ludzkiej pracy — to pierwszy element tego działania; drugi zaś — to kształtowanie i upowszechnianie najlepszych wzorców pracy, jej kultury, mobilizowanie załóg wokół najistotniejszych problemów tej budowy, kształtowanie politycznych i moralnych motywacji wydajnej i jakościowej dobrej pracy, prowadzenie szeroko pojętej edukacji ekonomicznej wśród członków załóg, pełnowartościowe biurokratyzmu, walka z formalizmem w stosunkach międzyludzkich, walka z marnotrawstwem materiałów, surowców i sprzętu, uczenie poszanowania dla wspólnej własności społecznej, tworzenie atmosfery szczerunku dla ludzi dobrej, rzetelnej i twórczej pracy, upow-

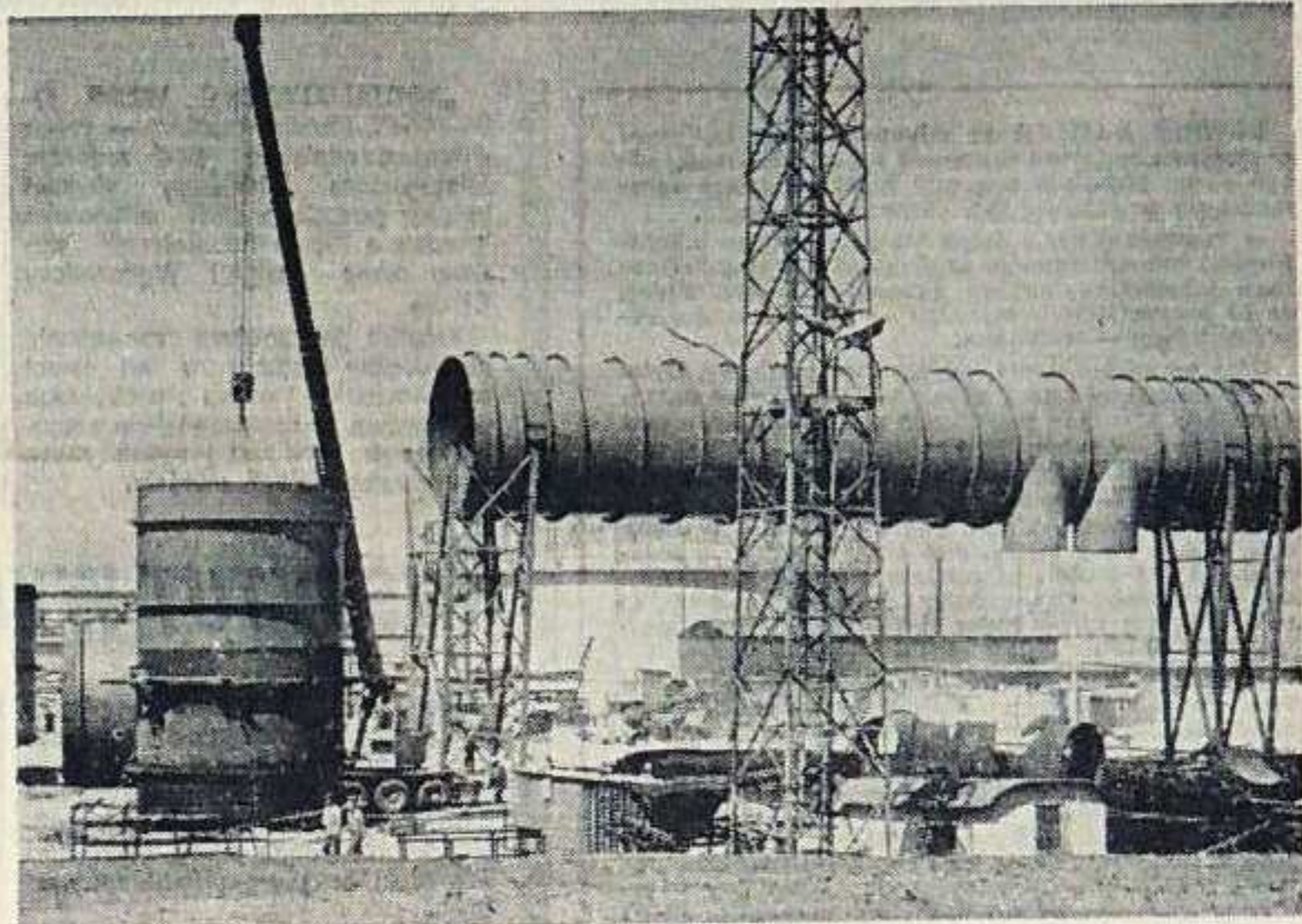
wynikających z rzeczowej analizy możliwości.

Podstawową gwarancją realizacji nowych zadań w warunkach naszej budowy jest — mówiąc ogólnie — dalsza pełna koncentracja wszystkich sił i środków, wyzwolenie rezerw tkwiących w świadomości społecznej, kulturze politycznej, obojętności i ekonomicznej kilkudziesięciolusycznej załogi budowniczych huty, stwarzanie jej jak najlepszych warunków do wykazania się twórczą aktywnością zawodową. Pozwól to kształtować — na bazie doświadczeń czerpanych na przykład ze współzawodnicwa pracy — we wszystkich przedsiębiorstwach uczestniczących w budowie Huty Katowice takie kolektywne pracownicze, takie zespoły i brygady, które w politycznym i społecznym znaczeniu rozumieć będą sens swojej pracy, jej znaczenie i wartość społeczno-ekonomiczną, a swój awans zawodowy i społeczny utożsamiać będą z awansem swojego zakładu, środowiska i kraju.

Potrzebne jest tu jednak jeszcze bardziej aktywne włączenie się wszystkich bez wyjątku ogniw związkowych i kierowniczych administracyjnych przedsiębiorstw placu budowy w realizację przyjętego programu. Podstawowe elementy tego programu wyznacza treść wyliczonych przyjętych i zaleconych do realizacji przez uczestników plenarnego posiedzenia ZRK.

Do szczegółów tych wyliczonych postaramy się wrócić w następnym numerze naszego tygodnika.

(J. KWIAT.)



Fragment rurociągu czepni powietrza wygląda jak olbrzymia, nierealna gasienica.

Szereg przedsiębiorstw troszczy się o to, aby wielkim piecom, stalowni i walcowniom naszego Kombinatu nie zabrakło ani na chwilę pary, ciepła, tlenu. Podstawowe zadania w tej dziedzinie realizują ekipy Energozremu — kompleksowego wykonawcy obiektów związanych z gospodarką ciepłowniczą i tlenową. Ponieważ jednak żadne przedsiębiorstwo własnymi siłami nie byłoby tu w stanie rozwiązać wszystkich problemów, Energozrem ma licznych pomocników: kolektywy Elektromontaży Północ i Południe, Elektrobudowy, Energoaparatury, Instalacji, ostatnio także Montinu.

Najważniejsze zadania postawione przed wymienionymi przedsiębiorstwami brzmią następująco: do końca bieżącego roku muszą być zbudowane: czwarty kocioł parowy, trzeci blok tlenowy i drugi ciąg czepni powietrza. Zadania są poważne. Termin ich ukończenia niebýt już odległy. A roboty nie wszędzie — niestety — przebiegają w takim tempie, w jakim powinny. Największe opóźnienia występują przy budowie czwartego kotła parowego. Oto brygady Energomontażu Południe, które wykonywały instalacje parowo-wodne i ciśnieniowe, musiały przerwać pracę. Z powodu napiętej sytuacji w kra-

brzmich rozmiarów rurociąg, wsparty na podporach i zawieszony wysoko nad ziemią. To jego wnętrzem popłynę w październiku lub w listopadzie powietrze do turbosprężarek nr 4 i 5. Z jego usług korzystać będzie trzeci blok tlenowy, a później i czwarty.

Dużo jeszcze pracy przed kolektywami Energozremu i współpracującymi z nim przedsiębiorstwami. Nikt tutaj jednak nie wątpi, że obiekty i urządzenia potrzebne wydziałom produkcyjnym, postawione zostaną w porę. Zanim ruszy drugi wielki piec. Gwarantują to liczne, pracowite brygady. Między innymi Florianego Maja, Tadeusza Mądwiaka, Antoniego Kosakowskiego, Władysława Wajdy, Stanisława Smiechowicza, Jana Słazyka. Czwartej pierwej brygadzie nie będą już świadkami przekazywania obiektów do użytku. W nagrodę za wzorową pracę w Hucie Katowice kierownictwo Energozremu wysła ich na budowę zagranicą, do Czechostowacji. Miejsce zasłużonych brygadistów zajmą jednak inni, równie dobrzy. Stąd pewność, że zadania zostaną w pełni wykonane.

TERESA WOJTEK

PODOBNI, jak w roku ubiegłym, dzięki współpracy nawiązanej przez młodzież z naszej huty ze studentami Uniwersytetu Śląskiego — na budowę Kombinatu przybyła kilkudziesięciocisobowa grupa członków kół naukowych Uniwersytetu, którzy na zlecenie Dyrekcji Huty lub ich macierzystych instytutów uniwersyteckich opracowywać będą szereg tematów badawczych. Efekty tych badań wykorzystane zostaną potem w praktyce przez samą Hute lub staną się elementem ogólnych badań teoretycznych prowadzonych w instytutach i innych placówkach naukowych.

Oficjalna Inauguracja Studenckiego Obozu Nauki, Kultury i Pracy Społecznej (pod taką nazwą właśnie prowadzona jest studencka akcja) odbyła się w ubiegły czwartek, 15 września. Oboz polwa do 28 września, a biorący w nim udział studenci reprezentują tak różnorodne dziedziny nauki, jak: językoznawstwo, matema-

tyka, socjologia, politologia, czyli nauka o polityce i stosunkach politycznych, geografia, pedagogika i psychologia.

Student-naukowcy badać będą m. in. psychospołeczne warunki nieusprawiedliwionej absencji członków załóg, analizować będą system wychowawczy stosowany w ochotniczych hufcach pracy, badać będą też problem dowozu pracowników oraz sprawy związane z migracją wewnętrzną ludności na terenach objętych zasięgiem budowy Huty.

Uczestniczący w obozie studenci będą mieli okazję do wzajemnych spotkań z młodymi hutnikami i budowlanymi. W studenckim Klubie Zameczek w Sosnowcu organizowane będą bowiem wspólne szkolenia, dyskusje i imprezy.

O efektach tej akcji, odbywającej się pod hasłem: „Zakład przemysłowy XXI wieku”, poinformujemy Czytelników po zakończeniu obozu.

(JK)

OKAZJA DO WZAJEMNYCH SPOTKAŃ

ZUPEŁNIE PRZYPADKOWO, co nie znaczy bynajmniej, że byliśmy z tego „spotkania” niezadowoleni, zetknięliśmy się z „archiwalnymi” w pewnym sensie pracami plastycznymi poświęconymi w ich tematyce hucie i jej budowie. Autorami tych wycinanek, drapanek, wykrojank, ale też akwarel, rysunków i obrazów malowanych autentycznymi olejnymi farbami — są dzieci ośmiolatki, dziewięciolatki, uczniowie różnych szkół podstawowych, przede wszystkim zaś Szkoły Podstawowej nr 12 w Golonogu i Szkoły Podstawowej nr 1 w Zabkowicach Będzińskich, dla których to szkół, jak wiadomo, Huta Katowice jest zakładem opiekuńczym.

Prace, o których tu mówimy, są plonem

ge, przekonało nas właśnie to przypadek, „spotkanie” z kilkudziesięcioma konkursowymi pracami.

Są one różne zarówno pod względem formy, jak też ich „artystycznego” poziomu. Ich niepodważalne piękno kryje się zaś w dziecięcym, uroczym naiwnym (w tym nie pejoratywnym znaczeniu tego słowa) podejściu do przedstawianych tematów. Huta w oczach dzieci. Jaka ona jest? Krzywa, koława, kreślona taką kreśką, malowana takimi ruchami pędzla, na jakie porwali sobie może niedoświadczona i niepewna ręka ośmi- lub dziewięcioletniego „artyty”. Jest często krzywa i koława, ale zawsze obryzmiła, wspaniała, bajecznie nieraz kolorowa, raz

przez nas prac niektóre zaskakiwały swą ciekawą formą. Na przykład Leszek Nagły ze Szkoły nr 1 w Zabkowicach wydrapał biały pejzaz huty na kartonie pokrytym przedtem czarnym tuszem, uzyskując w ten sposób efekt zaskakującej już na uznanie grafiki Ośmiolatka Kasia Rak wybrała formę wykłeski (kolorowe skrętki tkaniny nakleione na biały karton), a dziewięcioletnia Kasia Skawińska wykonała swego rodzaju collage, montując go z autentycznych przedstawiających prace hutników zdjęć oraz wycinanek z kolorowego papieru.

Wzruszające było to nasze przypadkowe spotkanie z dziećmi twórczością. Pozostawia też odrobine żalu, że ten „pia-



PTTK INFORMUJE

CI Z PRACOWNIKÓW naszej huty lub przedsiębiorstw wykonawczych, którzy nie byli jeszcze w Zwardoniu, a fakcie ci, którzy już tam byli, ale pozostają nadal pod okiem Beskidu Żywieckiego — Wielkiej Raczy, Jaworzyny i innych miejsc tych wspaniałych gór, będą mieli okazję znaleźć się niebawem w samym „centrum” tej pięknej nadgranicznej wsi.

Sam Zwardoń leży u stóp Kiczorki (848 m n.p.m.) i Rachowca (951 m n.p.m.). Właśnie z doliny Rachowca pochodzi prezentowane wyżej zdjęcie, którego autorem jest K. Mierzajewski.

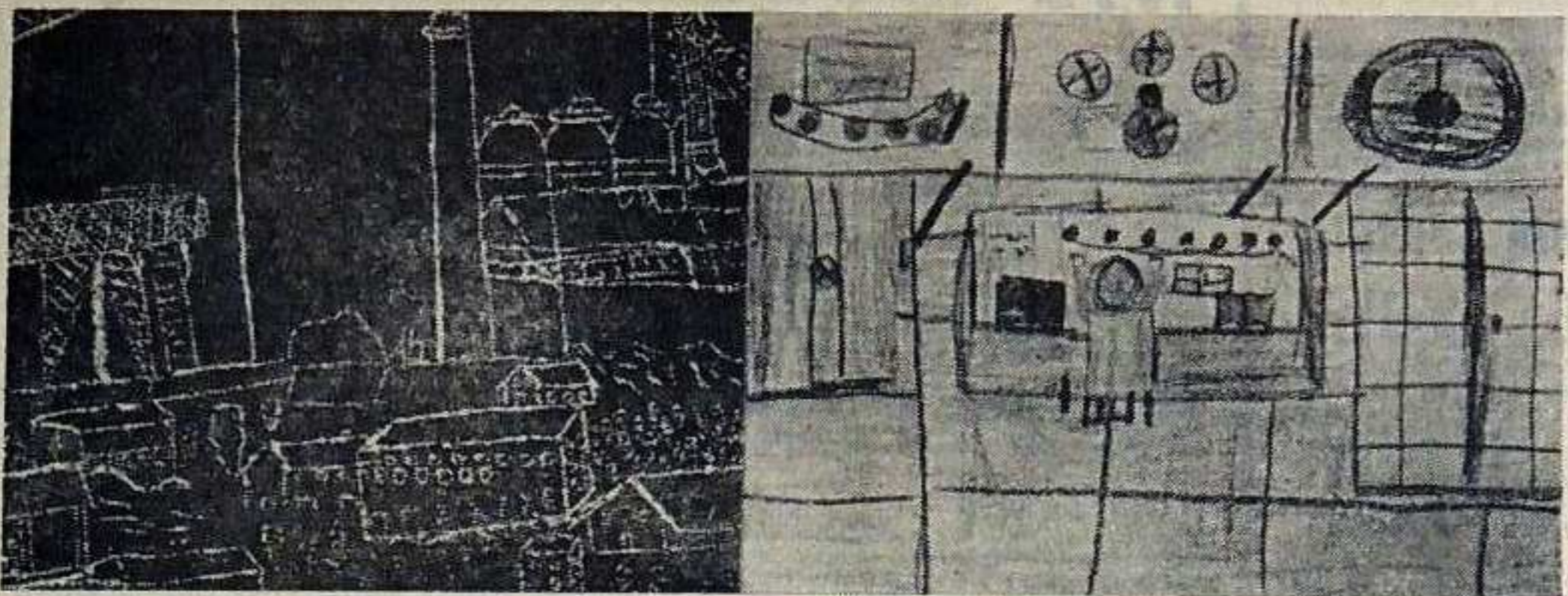
W malowniczych krajobrazach tej o licznych walech klimatycznych miejscowości, położonej na Przełęczy Zwardońskiej, częstym elemen-

HUTA W OCZACH NASZYCH DZIECI

konkursu ogłoszonego w ubiegłym roku pod hasłem: „Huta w oczach dzieci”. Nagrodzone i wyróżnione prezentowane były potem na pokonkursowych wystawach zarówno na terenie placu budowy huty, jak i w wielu szkołach, których uczniowie uczestniczyli w tym konkursie. Zajęci sprawami, jak to mówią — ważnymi, nie mieliśmy prawdopodobnie wtedy czasu i okazji, by zająć się twórczością naszych maluchów tak, jak ona na to zasługuje. A o tym, że zasługuje na tę uwa-

na tle błękitnego nieba, innym razem wpisana w czerwono-biały kontur granic naszego kraju. Inaczej widzi hute Elwira Stasiakowska ze szkoły nr 12 w Golonogu, inaczej jej szkolna koleżanka Jolanta Srebrakowska. Dla Moniki Pulit ze szkoły w Zabkowicach huta to przede wszystkim obryzmiła, nagrzana nad wszystkim co je otacza, nagrzewnie wielkiego pieca, zaś dla Dariusza Kutę — stojący samotnie na tle jasnej przestrzeni wysoki komin aglomerowni. Wśród oglądanych

„artyty” kontakt naszych dzieci z hutą i jej budową, kontakt, któremu nie sposób odmówić walorów wychowawczych, nie ma charakteru stałego, że forma tego kontaktu był jedynie wspomniany tu konkurs, zapomniały już chyba przez wszystkich, z wyjątkiem dzieci. Im bowiem takie przeżycia na długo pozostają w pamięci; ale nie na tak długo, żeby nie pokusić się by konkursy takie i wystawy organizować nawet co roku. My w każdym razie jesteśmy za. (J. Kwiat.)



Po lewej: „Drapanka” Leszka Nagłego, po prawej: rysunek kolorowymi kredkami Anny Grzemkiewicz. Zdj. rep. X. Góról

Z METĄ W ZWARDONIU

lem są skocznie narciarskie, których sylwetki robią wrażenie na wszystkich przebywających tu turystach.

Dlaczego tyle o Zwardoniu? Bo tam właśnie, obok schroniska im. Hanki Sawickiej, wyznaczili sobie mełe organizatorzy rajdu „JESIEŃ 77”.

Rajd ten organizuje Komisja Turystyki Górskiej przy Oddziale PTTK Budowy Huty Katowice. Odbędzie się on w dniach od 21 do 23 października.

Jego trasy przebiegać będą szlakami Beskidu Śląskiego i Żywieckiego, a uczestniczyć w nim mogą drużyny złożone z 5 do 8 osób. Ze względu na małą trudność niektórych tras rajdowych mogą też brać w nim udział dzieci powyżej lat 10, ale oczywiście pod opieką osób dorosłych.

Zapisy przyjmują skarbnicy poszczególnych kół zakładowych lub w przypadku Huty, kół wydziałowych PTTK. Opłata za uczestnictwo w rajdzie wynosi: w przypadku trasy trzynieowej — 130 zł od osoby, dwulub półtoradnieowej — 90 zł, a w przypadku jednodnieowej — 50 zł od osoby.

Blizszych informacji udzielają zarządy poszczególnych kół oraz Komisja Turystyki Górskiej — w lokalu przy ul. Sadowej 11, blok II, pok. 120, codziennie do godz. 16.

HINDUS BASKAR w odpowiedzi na to, czym w ostatnim tygodniu zajmował się, aby ludzkości służyć — po głębokim namyśle rzekł do zatogi zgromadzonej w głównej sali Centrum Rozrywki.

— Powracam oto z mego astronomicznego laboratorium, zainstalowanego w głównej witrynie restauracji Piastowska, gdzie dokonał odkrycia. Sądzę, że to odkrycie, was meżowie — pracę i naukę reprezentujący — zaciekaui.

Otóż na nieboskłonach, na tle gwiazdozbioru Orio- na, w odległości mniej więcej pół parseka od naszego układu ujrzałem poważnych rozmiarów, bo o masie równej 300 megalitrom — meteor.

— Meteor — poprawił ktoś, ale Baskar nie dał się zbić z tropu. — Owo ciało astralne złożone z pewnych ilości żelaza, glinu, węgla i krzemu, w zasadzie składa się z mięty. Już przez teleskop o średnicy pół etra widać, że meteor zmierza nieuchronnie w kierunku naszej huty i jeżeli w nią trafi, to zaloga będzie miała czym tłumić chuch przez najbliższych 20 lat.

— Taki meteor — oswał się ktoś z galerii — winien przypalantować w Wyspy Brytyjskie; bo wiadomo, że Anglicy nawet sos do mięsa z mięty preparują.

Rzekł inny: — Mnie osobiście, ze względu naukowych interesówby spytao. Można by ponastawić butelek do połowy napełnionych wiośniowym sokiem i po fajerancie, za pozwoleniem Waszej Dostojności — lubudui!

— W ostatości mógłby być to porteor — oswał się kolejny słuchacz — bo i tak powiadają, że my, Polacy za barżożności w mocnych trunkach rozmiłowani.

— Czysteor też byłby nie do pogardzenia — utracił swoje trzy grosze ktoś z M-52. Dla mnie, jako harcerza, spiryteeor byłby za mocny, porteor za mdły, a po niedzielnych urodzinach swoga, to mi się trochę odbija. Więc taki czysteor z pieprzem i szatwą...

Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

— Nie mógłby Wasza Dostojność — zaproponował ktoś z laboratorium huty — mocą swoją i wiedzą zmienić skład chemiczny cytowanego asteroidu? Ja jadam w stołówce nr 5, więc jakby w tym meteorze było coś na przeczyszczenie...

— Oczywiście, że mógłbym — odparł Baskar — szkopol jest tylko w tym, że mój, nie wiem jak zmieniony chemicznie meteor, sprawi ogólny fetor czyli koniec świata, nawet jeśli przejdzie koło naszej planety w odległości choćby dwóch lat świetlnych.

— Zeby tak chciał najpierw rypnąć w naszych kooperucentów — westchnął ktoś nabożnie i zaraz spytał: — A kiedy zdaniem Waszej Dostojności ten fetor mundi ma nastąpić?

Baskar pomanipulował na swym podręcznym komputerze i rzekł głosem posępnym: — Za jakich 800 miliardów lat. Znieście to chłopcy meżnie i się trzymajcie. Bo myślę, że do tego czasu, kto wie, może na naszej hucie narodził się pomysł, jakby wraz z całą planetą dać dyla no drugi, bezpieczniejszy kraniec galaktyki? Wiedzy odkryty przeze mnie meteor mógłby nam co najwyżej naguzdać...

Hutnicy i budowlani podnosili się z miejsc i głośno dyskutując, przystawali przed wejściem do Centrum Rozrywki. Do wychodzącego Baskara zbliżył się młodzieniec z OHP i spytał drzącym głosem:

— Przepraszam, jak Wasza Dostojność powiedział? Kiedy nastąpi koniec świata, bom nie dostyżal.

— Za 800 miliardów lat — powtórzył Baskar i kładąc dłoń na ramieniu młodzieńca dorzucił ciepło: — Ja wiem, że to smutne, ale co robić? Wytrzymaj synku!

— Ale młody człowiek miał jeszcze gębcję otulić się żalobą, podskoczył w górę i zawołał radośnie: — O rany! A ja zrozumiiałem, że za 8 miliardów lat! Hurra!

Kiedy Baskar zęgnął się z dyrektorem Budostalu, ten zniższy głos rzekł: — Nie wiem czyj służnie uczynił Baskarze wymieniając liczbę 800.000.000.000 lat, zamiast prawdziwą: 198.000.000.000 lat, co odpowiada obliczeniom uczonych radzieckich, francuskich i amerykańskich...

Do druku podał. ST. BROSZKIEWICZ

„SOCJALISTYCZNY WZOR OSOBOWY PRACOWNIKA” — praca zbiorowa napisana pod redakcją Mieczysława Michalika, stanowi kolejną pozycję z serii „Biblioteka Wiedzy o Klasie Robotniczej” wydana przez Instytut Wydawniczy CRZZ.

Książka ta zawiera rozważania naukowców i praktyków na temat kształtowania wzoru osobowego pracownika w społeczeństwie socjalistycznym oraz roli i zadań ruchu zawodowego w tym zakresie.

INSTYTUT WYDAWNICZY CRZZ PROPONUJE

Praca prezentuje dane empiryczne uzyskane w badaniach dotyczących rzeczywistych postaw pracowniczych oraz wyobrażeń tych postaw omawia wychowawczą rolę socjalistycznego zakładu pracy, kadry kierowniczej oraz organizacji społecznych.

Czytelnik znajdzie także w tym studium teoretyczne rozważania na temat socjalistycznego sposobu życia w warunkach rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, socjalistycznej moralności, jedności praw i obowiązków pracowniczych.

Ostatnio na półkach księgarń ukazało się drugie wydanie książki Czesława Czapowa — „SOCJO-TECHNIKA W ZAKŁADZIE PRACY”.

Wspomniana publikacja jest rodzajem poradnika socjotechnicznego dla działaczy związkowych, samorządów robotniczych, organizacji partyjnych i ogniw administracji z nimi współpracujących.

W formie popularnego wykładu autor zaznajamia czytelników z ele-

mentami naukowej socjotechniki oraz omawia m. in. takie zagadnienia, jak: system sterowania społecznego, strategię i procedury sterowania, ukierunkowanie i pobudzenie sterujące, motywację uczestnictwa i aktywności w zakładzie.

Celem autora książki jest wskazanie skutecznych środków realizacji zadań, jakie przed wymienionymi działaczami stawiają coraz ambi- tniejsze plany budownictwa socjalistycznego.

Zalegą książkę jest próba powiązania teorii nauk społecznych z praktyką działania w zakładzie pracy.

Praca Czesława Czapowa jest pierwszą tego rodzaju publikacją w Polsce.

Instytut Wydawniczy CRZZ proponuje też swym czytelnikom książkę Krzysztofa Tuszyńskiego pt. „WY- NALAZCZOŚĆ PRACOWNICZA W DZIEDZINIE BHP”.

Autor omawia w niej obecny stan organizacyjno - prawny wynalazczości ze szczególnym uwzględnieniem wynalazczości z dziedziny bhp.

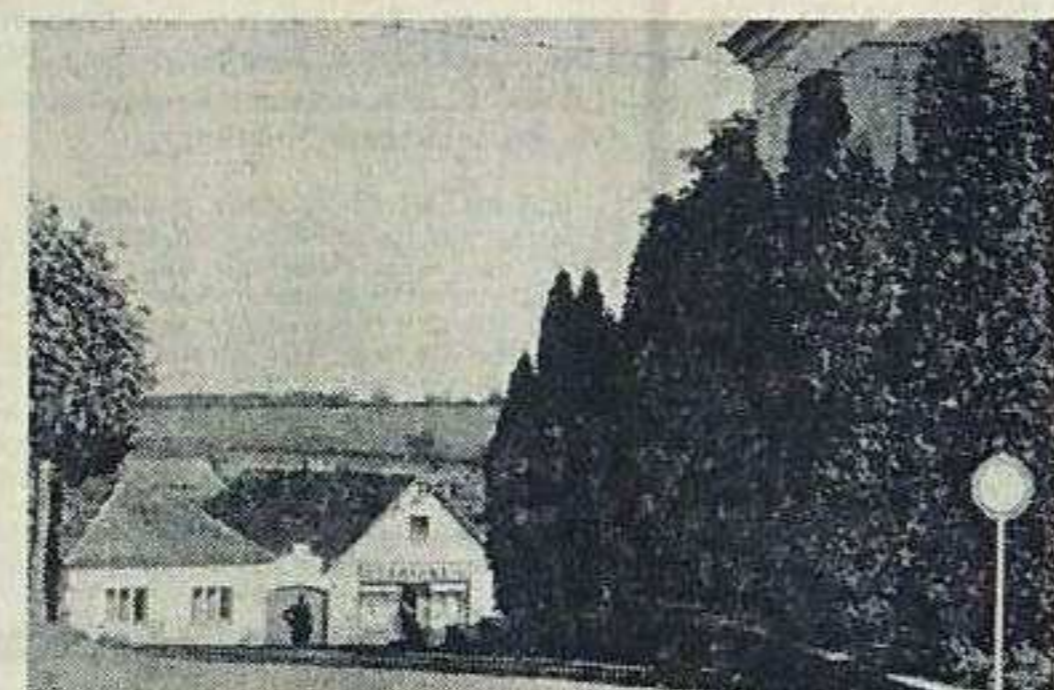
Podkreśla społeczną i ekonomiczną wartość projektów behapowskich, podaje zasady wynagrodzenia twórców projektów wynalazczych oraz przedstawia propozycję metody oceny szacunkowej projektów z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony środowiska. Omawia również źródła i metody sterowania wynalazczością pracowniczą w zakładzie pracy.

Książka Krzysztofa Tuszyńskiego powinna zainteresować pracowników inżynierijno - technicznych, wynalazców i racjonalizatorów, pracowników służby bhp i działów administracyjnych zakładów pracy.

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W KURSACH

PRACOWNIKÓW naszej huty informujemy, że Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZSMP Kombinat Metalurgicznego Huta Katowice rozpoczął już zapisy na szereg INTERESUJĄCYCH KURSÓW. Są to kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie (obejmuje on takie przedmioty, jak fizyka, matematyka i język rosyjski), kurs języków obcych (niemiecki, francuski, angielski, rosyjski), kurs kreslarski oraz kurs eksternistyczny przygotowujący do egzaminu z zakresu technikum elektrycznego.

Zapisy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela Rejonowy Uniwersytet Robotniczy (biurowe administracyjno-socjalny służb głównego mechanika, pokój nr 19, tel. 1510) codziennie w godzinach od 8 do 15.



Zdj. P. Wąsikowski

TAKA SOBIE REFLEKSJA

CICHE, PRZYSADZISTE kamieniczki przycupnęły przy wyłożonej równiutko kostką uliczce. Ich spadziste dachy i białe ściany obrysowuje sennym konturem popołudniowe słońce. Drzewa otaczające zabytkowy kościółek, rzucają długie cienie. W kierunku sklepiu idzie stary człowiek. Od sześćdziesięciu lat tą samą drogą, którą nie jedzą samochody, idzie kupić cztery drożdżki. Z każdego fragmentu tego prowincjonalnego obrazka ichtnie spokojem. Także liście drzew zamary w bezwielrym powietrzu.

Przed kilkoma laty ktoś ustawił tu znak „zakazu ruchu wszelkich pojazdów”. Nikt z miasteczka nie naruszył tego zakazu. Nawet pan nauczyciel nie wjeżdża tu swoim skuterem. Ale czy nie przyjdą tu obcy ludzie z wielkich miast, z czarnymi tęczkami grubymi od ważnych planów? Czy nie napełnią niezrozumiałym gwarem tych kilku ulic? Czy buildożery usznąją ten naiwny w swojej powadze biały znak z czerwonym obwódkiem? Zakazu ruchu...

P. W.

Z NOTATNIKA FILATELISTY

Z CYKLU: LENIN NA ZNACZKACH POZTOWYCH: W grudniu 1895 r. Lenin zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. Nie przerywa jednak swojej działalności, pisząc m. in. listy do towarzyszy z konspiracji, różne ulotki i proklamacje. W lutym 1897 r. zesłano Lenina na trzy lata do wsi Szuszenskoje we Wschodniej Syberii. Pisz tuż szereg prac, m. in. „Projekt programu nowej partii”.

Ten okres w życiu i działalności Lenina upamiętniony został wydaniem w Związku Radzieckim w roku 1953 okolicznościowym znaczkiem,



na którym przedstawiono Lenina wśród chłopów wsi Szuszenskoje. Znaczek ten wchodzi w skład serii emitowanej z okazji 85 rocznicy urodzin Lenina. Jot-eN

WITAMINY NA ZIMĘ

niedzielne wyjazdy po jabłka, gruszkę, śliwkę, marchew i cebulę. Taka forma gromadzenia zapasów ma wielu zwolenników, jest ona tym atrakcyjniejsza, że łączy się ją z grzybobranie i pieczeniem ziemniaków.

Rady Zakładowe zapewniają dowóz autokarami, wypożyczają skrzynki i worki. Przewiduje się, że akcja „Witamina” kontynuowana będzie do połowy października. (elb)

SREBRNY EKTRAN NA SZARO!

OD TEGO NUMERU poczynszmy wprowadzamy na Stronę Ostatnią regularną rubrykę pod nazwą „srebrny ekran na szaro”. Idzie nam o zapisanie w niej tych fragmentów naszego życia, w których przez srebrny ekran, czyli naszą TV robimy jesteśmy na szaro. Tu telewizor, a nasi Czytelnicy, będą mieli możliwość odgrzyźć się i zrobić od czasu do czasu na szaro srebrny ekran, zgodnie z zasadą: wół za wół, co po polsku znaczy — oko za oko.

Piszcie, gdy poczujecie się zrobieni na szaro. Spółka też będzie obserwować i podsłuchiwać, by wystąpić od czasu do czasu w imieniu swoich wiernych Czytelników.

DO SAMOCHODÓW mamy stosunek szczególny. Wystarczy spojrzeć na wczesnoranne, niedzielne „pucowanie” maluchów i syronek, najpopularniejszych i najbardziej lubianych czworonogów w kraju między Bugiem i Odrą, między Tatrami i Bałtykiem. Miłość do samochodów ma wiele źródeł — nie docierając do nich można stwierdzić, że przybiera karykaturalne formy. Samochód albo zgola samochódzik, staje się coraz częściej najważniejszą osobą w rodzinie. Otarżony wywany jest przez wszystkich, głaskany, polerowany i ozdabiany w spręży, które nadają się do panoptikum, a nie do wnętrza pojazdu, który służyć ma wyłącznie zaspokojeniu prozaicznych potrzeb transportowych związanych z przemieszczaniem się w ciągu dnia i nocy.

Na tle tej bałwochwalczej miłości wyrosło zainteresowanie rajdami samochodowymi. Zasada 1 Szramu przemierzają trasę, wiodącą z Londynu aż na drugi, ten dalszy od nas — skraj Australii. Walczą w zawodach, które są sympatyczne, choć bardziej są występami bezdusznym mechaników, niż rywalizacją ludzkich talentów i umiejętności. Od czasów „tych wspaniałych mężczyzn” wiele zmieniło się na świecie — nie wszędzie jednak w równym stopniu. Zasada, człowiek będący absolutnym specjalistą w dziedzinie zwaną szybkim prowadzeniem samochodów, cieszy się zasłużonym uznaniem.

O SPORCIE? O SPORCIE?

a także popularności, która wynika z konkretnych osiągnięć, a nie głośnych i szumnych zapowiedzi, co trafia się zdarzonym o jego sławę. Emocjonując się sukcesami i walką Sobiesława Zasady trzeba sobie jednak otwarcie powiedzieć, że jest to sport elitarny.

Popularyzowanie go w naszym społeczeństwie, przy znanym i dokuczliwym braku części zamiennych, przy kolejnych oczekujących na samochód latami, jest działaniem po prostu głupim. Sacrum — się argumentami, że rajdowcy zbierają doświadczenia służące lepszemu produkcji, wynoszącemu nowinek technicznych. Znacznie tańszym kosztem dążyć do osiągnięcia wysiłkiem głosu zwyczajnych użytkowników, zmagających dzień w dzień do stacji obsługi czy sklepów motoryzacyjnych w poszukiwaniu drobniaków, które psują się systematycznie i niezawodnie.

Jakoś rajdy nie mają na to wpływu. Rajd — jako zabawa, służąca podnoszeniu umiejętności jeździeckich — taki: jako sport kostowny, nie na naszą kieszeń i za wcale nie prywatne pieniądze — nie. W każdej regule są wyjątki. Takim właśnie jest Zasada, który startuje nie dla „sprawdzenia samochodu”, ale dla firmy, która kupuje jego mistrzowskie umiejętności w celach reklamowych, dla zwiększenia sprzedaży. Zasada jest mistrzem w swym fachu i należy mu się uznanie jako człowieka, który robi dobrą robotę, robotę najwyższej klasy. Przy okazji nie obciąża naszej kieszeni... (gaur)

Rękopiśmienna dedykacja autorskie. Zbiór wybranych w HK piśm, podań, druków itp., na których stwierdzono co najmniej 10 różnego rodzaju potrzebnych podpisów. Wydanie I poprawione. Nakładem OIP-Organization Inkust Papier, Dąbrowa Górnicza 1977.

Z LEKTUR DO PODUSZKI

Księga Ludzi Zadziwionych. Sylwetki pracowników Huty i przedsiębiorstw budowlanych, którzy najbardziej wyróżniali się w kontaktach z naszymi zapomogowo-pożyczkowymi swoich przedsiębiorstw. Indeks nazwisk. W aneksie wykaz tyrantów i ich aktualnych miejsc pracy. Wydano do użytku wewnętrznego.

Słeczka zdrowia, czyli słownik frazeologiczny języka polskiego. Zbiór najbardziej oklepanych zwrotów używanych w biurach przy załatwianiu interesantów. Wydanie XXVIII, nie uzupełniane i nie poprawiane. Nakładem Wydawnictwa „Turystyka i Krajoznawstwo”, 1977.

PRZED TYGODNIEM zamieściliśmy zdjęcie p. A. F. (błagat, by nie ujawnić jego nazwiska i adresu). Wrażenia i skojarzenia związane ze zdjęciem, a właściwie ich opis — był zadaniem i etapu

kto obserwował, jak „Głos” stawał w gardle, kto był świadkiem takiego zdarzenia — opisał (nawet w kilkuastu zdaniach) ten fakt i przystał do Spółki, z dopiskiem na kopercie: „kość”. Najle-

KONKURS Z KOŚCIĄ W GARDLE

konkursu z kością w gardle. Dziś regulamin drugiego etapu.

Niestety, fakt to nie raz sprawdzony: „Głos Huty Katowice” (najczęściej zoś chyba jego Strona Ostatnia) stał już wielu osobom kością w gardle. Spółka, choć to może zdziwić niektórych naszych Czytelników, prosi, by każdy,

psze opisy wydrukujemy na stronie ostatniej za odpowiednim honorarium. Na kości w gardle też można zarobić!

P. S. Ze zrozumiałych względów w konkursie nie będą rozpatrywane opisy zawierające jakiegokolwiek elementy autobiograficzne.

(JK)

WSZEDŁEM DO BANKU organów zamiennych i zacząłem przeglądać tablicę informacyjną. Na pomoc pospieszył mi życzliwie portier.

— Pan chce kupić jakiś organ, czy sprzedać — zainteresował się portier

— Sprzedać.

— To niech pan się pofatyguje do komisji zakupów. Pierwsze piętro, pokój nr 4 — powiedział portier. — Tam oceniamy i wyceniamy organy.

Podziękowałem za informację i skierowałem się do pokoju nr 4.

— Chciałem sprzedać nerkę — oświadczyłem. Jedną. Na ile mi wiadomo moje nerki są zdrowe, i prawdopodobnie będę zmuszony sprzedać jeszcze pół metra skóry. Wszystko zależy od tego, ile dostanę za nerkę. Rzecz w tym, że na gwałt muszę kupić pięć ton cementu i osiem kubików drewna.

— Buduje się pan? — spytał jeden z lekarzy, gdy rozbiegłem się.

— Tak, mały domek — odpowiedziałem. Lekarz zaczął oglądać moją skórę przez lupę.

— Lichutka — powiedział, kiwając głową. — I sucha jakaś. Brak witamin.

— Witaminy?! Co pan żartuje?! Od roku nie mogę sobie pozwolić nawet na jabłko. Ale, wie pan, może za tydzień uda mi się

PAL SOMOGY

TOTALNA WYPRZEDAŻ CZĘŚCI

podnieść jakość mojej skóry. Planuję muszę mieć na początku przyszłego tygodnia, bo inaczej murarze zjadą z budowy i więcej ich nie zobaczę.

— Niestety, jak na razie jest to trzech gatunek.

— Taaaak, dużo za nią nie dostanę — powiedziałem. — A jeśli sprzedam jeszcze kilka swoich kości?

— Za najlepsze kości nie mogę dać więcej jak dwa, trzy tysiące forintów — powiedział lekarz. — To maksymalna cena. Ale, czy nie może pan zoszczędzić na budowie domu?

— Absolutnie! — sprzeciwiłem się gorąco. Zona chce mieć krytą werandę, a ja muszę mieć swój pokój na parterze!

Z nadzieją popatrzyłem na lekarza.

— A jeśli dodam jeszcze jedno pluco?

Lekarz wziął stetoskop dokładnie mnie opukał i wysłuchał.

— Nie — rzekł zdecydowanie — licho u pana z pojemnością. O jednym plucu nie dociegnie pan do końca budowy.

Zmartwiłem się na moment, ale zaraz mnie ośmiłło:

— Stop! — krzyknąłem — Jeśli nie dociegnę do końca budowy, to mogę wam dodatkowo sprzedać wątrobę i serce! Mogę, czy nie?

— W takim przypadku może pan — powiedział lekarz.

— To już będzie całkiem przyzwoita suma — mianąłem nawet językiem. — Za takie pieniądze mogę zbudować także nawet basen w ogrodzie prawda?

— Jeśli się pan zradza — wymijająco powiedział lekarz.

— Jakże mam się nie zgodzić — krzyknąłem niemal. Wszyscy moi znajomi pełną z zawiścią na moim pogrzebie!

Tłumaczył: L. M.

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10		
11		12		14	
15				16	17
	18	19	20		
21	22		23	24	
25				26	

POZIOMO: 1. Roślina „mieszkalna” o fikuśnych liściach; 4. Wszystkie stany — w starożytnym zwołaniu; 7. Murzyn; 9. Cygańskie „osiedlenie” mieszkaniowe na kółkach; 11. Resztki, do wyrzucenia; 13. Papier w rolce, nawet toaletowy; 14. Piwniczka u Kanoników; 15. Poniżej czola; 16. Wyjść z nich, to stracić głowę — ale tu tylko jeden; 18. Młody kogut, albo w zoologii rząd ptaków; 21. Nie leżący — siedem dni, leżący — trwa tylko tydzień; 23. Dzieło artysty, choć nie zawsze „artystyczne”; 25. Po prostu — tytuł; 26. Dookoła, choć nie świata, ale własnej osi. PIONOWO: 1. Pod „skórka” pierogów czy koldunów; 2. Ojciec chrzestny dla rodziców dziecka; 3. Też równia pochyła; 4. Jeśli drzewa to n’e Hignia; 5. Do nęcenia zwierzyzny, ale rzadko skuteczny; 6. Błacha z ostrymi dziurkami do „młócenia” marchewki; 8. Grupa polityczna z bronią w ręku; 10. Zawodowy naukowiec, czasami nawet doktor lub docent; 12. O nic nie pyta, a kupi i sprzeda; 15. Na nim jajecznicą na angielskie śniadanie; 17. Nie śruba, choć też z gwintem; 19. Wyborczy sejm; 20. Cztery kola i kierownica, z francuska — na szosie; 22. As nad asy; 24. Woda powyżej stu stopni, a nie war.

DOKŁADNIE od marca 2000 roku przeprowadzane są w Kombinacie wybory Miss Kombinatu. I w tym roku o wynikach wyborów nie zdecydowały wymiary, rozmiary, elokwencja, inteligencja, kolor, walor. Jak zawsze, o wynikach zdecydowały sugestie kierownika działu kadr (według dawnej nomenklatury — głównego specjalisty ds zatrudnienia).

Niestety, w roku bieżącym wyniki plebiscytu na najpiękniejszą przeszły wszelkie oczekiwania. To jest po prostu skandal. Dziewczyny, które odwiedzą Te-

AGNIESZKA F. CURUŚ O HK W 2027 R.

MISS KOMBINATU

dakcję wydania popołudniowego „Głosu Huty Katowice” są zbulwersowane. Pokazują, co mają i gdzie, ile mają w tym, ile w tamtym, i wtedy, naprawdę nie trzeba być filozofem, żeby stwierdzić na własne oczy, że Pani Miss Kombinatu — Wójcikowa, nawet się do tych biednych oszukanych w wyborach dziewczyn nie umywa.

Dziewczyny uczestniczyły w plebiscyście, (jego finał czyli przegląd ostateczny odbył się w sali leżni-czej wielkiego pieca nr 3) takimi, jakimi są na co dzień.

Wójcikowa tymczasem była na wyraźnym dopingu. Poza tym, jak twierdzą wytaplacz, była Wójcikowa również podziękowana. Niedozwolonymi środkami „Activpigment” uczynił jej ciało złocisto-brązowym, „Vitaminus” sprawił, że pierś Wójcikowej były raczej podobne do zderzaków surówkowozów a „howmoher” spowodował listną dzunglę na jej głowie... Czy tak wolno?

Przewodniczący jury, szef kadr, twierdził każdego roku i nadal jest tego zdania, że nie suknia zdobi człowieka. Więc do brzo, w porządku. Jeśli nie suknia ma zdobić, nikt nie ma zdobić człowieka. Niekci człowiek będzie bez sukni. Niech stanie do wyborów takim (a właściwie takim) jakim jest.

Przypominam listę Miss Kombinatu z ostatnich dziesięciu lat. Oto jak przedstawiały się wyniki wyborów od 2017 roku: Wójcik, Wójcik, Wójcik, Wójcikowa, Wójcikowa, Wójcikowa, Wójcikowa, Wójcikowa, Wójcikowa.

I aktualna Miss Kombinatu: Wójcikowa.

PORCJE swych interesujących FRASZEK i PROZAICZNYCH UWAG przysłał znów do Spółki p. Jerry LESZCZYŃSKI z Krakowa. Ponieważ nasz kontakt pomału zaczyna nabierać charakteru stałego — postanowiliśmy mianować p. Leszczyńskiego

PROZAICZNE UWAGI!?

członkiem korespondentem Spółki (bez względu na to, czy mianowany będzie z tego zadowolony, czy nie). Zarówno drukowane poniżej Prozaiczne Uwagi, jak i drukowane obok Fraszeki godne są tego, by Spółka popierała je swoim bezwzględnie autorytetem.

PROZAICZNE UWAGI: Są książki, których nikt nie czyta, gdyżby tak jeszcze nikt ich nie pisał. Nie każde słowo nadaje się na ciało; Nie martw się, że ktoś traktuje cię jak powietrze, póki cię nie zanieczyścisz.

FRASZKI

FILOZOFIA ZYCIOWA

Znajomości są, rzec można, tym dla niej, czym dla zwykłej filozofii poznanie

KOT W WORKU

Koła w worku kupuje niekoniecznie kłótni, lecz mądry, gdy nie może worka bez koła kupić.

METODA WYKĄNCZANIA

Najpierw się na ostatni guzik coś tam zapina — potem się brakujące uzupełniać zaczyna.

KOMUNIKAT

NINIEJSZYM informuję wszystkich Czytelników Strony Ostatniej, że w dniu wczorajszym, po długich, znużających poszukiwaniach znalazłem wreszcie człowieka głupszego, niż uznany dotąd przeze mnie za uosobienie głupoty pewien znany mi specjalista.

PREZES SPÓŁKI

STRONA OSTATNIA REDAGUJE SPÓŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, CZYLI ENSEMBLE TERRIBLE; SPÓŁCE PREZESUJE JK, CZYLI JANUSZ KWIATKOWSKI

CHCEMY się lubić, potrafimy się lubić, możemy się lubić! Precz z hasłem: homo homini lupus est. Są na świecie sympatyczniejsze od wilków zwierzęta. Wzajemną życzliwość, przyjacielną udowodnijmy sobie i innym, że stać nas przynajmniej na tyle samo, co widocznych niżej na zdjęciu dwóch przyjaciół. ZYJMY JAK PIES Z KOTEM! Olo właśnie...

NASZE HASŁO MIESIĄCA



Jeżeli masz kłopoty

Jeżeli masz problemy, z którymi nie umiesz sobie poradzić, myślisz o nich nieustannie, przebiegają Ci w pracy czy w nauce, zakłócają spokój, wypracunek, nie pozwalają oderwać się od nich nawet podczas snu — postaraj się o tym napisać. Już sama czynność pisania skłania do zastanowienia się, przemyślenia i wreszcie przebrnięcia na papier dręczących myśli. To już jest jakis wyładowanie, a także krok naprzód w zlikwidowaniu czy złagodzeniu problemu. Ktoś nieznany, ale życzliwy i szczerze pragnący pomóc, przeczyta uważnie list, postara się zrozumieć i poradzić. Może ten ktoś, z uprzejmą obiektywnością, ocenił Twój trudny sytuację, może będzie lepiej zorientowany w tych sprawach, może będzie miał więcej doświadczenie. Spróbuj napisać — czekamy na Twój list.